Wydanie A

Cena 50 gr

Niedziela i poniedziałek
12 i 13 lutego 1967 roku
Rok XXII Nr 36 (6274)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dodatkowe obroty między Polską i Bułgarią

W sobotę, 11 bm. ministrowie handlu wewnętrznego Polski — Edward Sznajder i Bułgarii — Peko Takow podpisali w Sofii protokół o wymianie nadwyżek towarów rynkowych oraz protokół o współpracy i wymianie doświadczeń między resortami w 1967 roku.

Dostawy bułgarskie do Polski obejmą m. in. koniak „Pliska", pastę pomidorową, owoce suszone, konserwy warzywno-leśne, groszek zielony, jak również artykuły przemysłowe. Polska dostarczy na rynek bułgarski m. in. telewizory, pralki, lodówki, wentylatory, adaptery, kosmetyki wódki i koncentraty spożywcze.

Owacyjne powitanie A. Kosygina w Szkocji

Propozycje ZSRR „uważnie studiowane" w W. Brytanii

Sobotę, która była weekendowym dniem w oficjalnej wizycie premiera Kosygina, przywódca radziecki spędził w Szkocji, gdzie w godzinach porannych mieszkańcy Glasgow tłumnie zebrani na dworcu oraz wzdłuż trasy podróży zgotowali mu serdeczne powitanie.

Premier Kosygin zwiedził następnie jedną z najnowocześniejszych elektrowni atomowych w Hunterstône, a następnie przybył do Troon, gdzie sekretarz stanu do spraw Szkocji, William Ross wydał na jego cześć śniadanie.

* * *

Przedstawione przez Kosygina propozycje zawarcia brytyjsko - radzieckiego układu o przyjaźni, pokojowej współpracy i nieagresji nadal są „uważnie studiowane" przez brytyjskie koła oficjalne.

Przemówienie Kosygina w parlamencie zostało owacyjnie przyjęte przez obydwie Izby, a w piątek wieczorem grupa posłów labourzystowskich zgłosiła oficjalny wniosek, wyrażając poparcie dla zawarcia takiego układu.

Na zdjęciu: premier Kosygin ściska dłonie mieszkańcom miasta Bereham Wood, którzy zgromadzili się przed zakładami „Elliot Automation" aby powitać radzieckiego gościa.

CAF — Photofax

Konferencja PZPR w Koszalinie zakończyła obrady

W sobotę zakończyły się obrady X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Koszalinie. W toku obrad przemawiał sekretarz KC — Józef Tejchma. Konferencja wybrała nowe wojewódzkie władze partyjne.

„Nowiny" ruszyły

11 bm. przekazano do eksploatacji kombinat cementowo-wapienniczy „Nowiny" pod Kielcami. W tym roku zakład wyposażono w nowoczesne maszyny produkcji polskiej, ZSRR, NRD, CSRS i NRF. W pobliżu kombinatu wybudowano nowoczesne osiedle mieszkaniowe dla tysiąca osób.

Kombinat „Nowiny" jest drugą cementownią wzniesioną po wojnie na Kielecczyźnie.

Strzelanina w Nowym Jorku

W nocy z piątku na sobotę na ulicach Nowego Jorku doszło do gwałtownej strzelaniny między policją a złodziejem, który obrabował taksówkarza. Gangster został zabity.

Więcej towarów, lepsze usługi

„Eldom" frontem do klienta

„Eldom" zapowiada dalszy rozwój w tym roku sprzedaży zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, zwiększenie wyboru tych artykułów i poprawę technicznej ich obsługi.

Do sprzedaży przeznacza się w br. **310 tys. lodówek**, o 40 tys. więcej niż w ub. roku), **420 tys. pralek, 320 tys. odkurzaczy, 40 tys. froterek i przeszło 100 tys. maszyn do szycia.**

Więcej będzie również drobnych mechanizmów dla domowego użytku: **suszarek do włosów, wentylatorów i termowentylatorów, maszynek do strzyżenia i golenia, młynków do kawy, mikserów itp.** Od stycznia br. znalazły się w gestii „Eldomu" wyroby, których sprzedażą trudniła się dotychczas centrala „Elmet". Są to kuchnie elektryczne i gazowe, piece łazienkowe, bojlery i termy. I tych wyrobów — pochodzących z krajowych fabryk oraz z importu — otrzymamy w br. większe partie.

Dzięki poprawie zaopatrzenia, „Eldom" obserwuje większą sezonowość zakupów. W związku z tym wprowadzać się będzie w okresach mniejszego popytu różne formy udogodnień dla klientów.

Celem lepszego poznania potrzeb rynku i trafniejszego określania zamówień — centrala prowadzi na dość szeroką skalę, **badania popytu i nakła**

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Kombinat turystyczny dla Łodzi

»Gopło« pod Sulejowem

(Informacja własna)

Wśród wielu prac, którymi zajmuje się Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna, prowadzona przez mgr inż. arch. Henryka Rodziewicza, na czoło wysuwają się zagadnienia związane z zagospodarowaniem przestrzennym rejonów wypoczynkowych dla Łodzi i województwa. **Cały kombinat turystyczny powstanie m. in. w okolicach Sulejowa, gdzie znajdować się będzie zbiornik wodny o powierzchni 2580 ha.** Jezioro pod Sulejowem dorównywać więc będzie Gopłu. Planowana średnia głębokość sztucznego jeziora stworzy pod Łodzią dogodne warunki dla uprawiania yachtingu. Oba brzegi pokryte lasem umożliwią budowę wielu ośrodków wypoczynkowych.

Prace nad zbiornikiem sulejowskim są tylko fragmentem szerzej zakrojonego planu. M. in. opracowywany jest system zagospodarowania przestrzennego nad Pilicą od Przedborza po Inowłódz i Nowe Miasto. Na terenie tym zlokalizowanych zostanie wiele punktów usługowych, służby zdrowia itp. służących potrzebom ruchu turystycznego.

Budowa zbiornika sulejowskiego powiązana jest ściśle z projektem budowy kanału Pilica — Łódź mającego zaopatrzyć nasze miasto w wodę. W związku z tym niezbędne są także prace mające na celu oczyszczenie wód Pilicy. Projektowana jest oczyszczalnia dla ścieków z Piotrkowa oraz oczyszczalnie w Niechcicach i Woli Krzysztoporskiej dla wód Luciąży. Zbiornik sulejowski najprawdopodobniej nie zostanie objęty tzw. strefą sanitarną, tzn. dostępny będzie dla kąpiących się. Swego rodzaju osadnikiem dla kanału Pilica — Łódź stanie się drugi zbiornik wodny, który mieścić się będzie w okolicach Rzgowa.

Dla właściwego ukierunkowania ruchu turystycznego w rejonie Pilicy, potrzebna będzie także sieć dróg lokalnych, która jest już w opracowaniu. Poza rejonem Pilicy i Sulejowa, w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej opracowywany jest także projekt podobnego rejonu wypoczynkowego nad Wartą w okolicach Działoszyna.

(lr.)

Program »Apollo« odroczony na pół roku

Realizacja programu „Apollo", w ramach którego przewidziane jest lądowanie amerykańskich astronautów na Księżycu, została odroczona o pół roku w związku z tragiczną śmiercią trzech kosmonautów w USA w dniu 27 stycznia.

Badanie przyczyn tragedii na Przylądku Kennedy'ego trwać będzie kilka tygodni.

17 osób pogrzebanych żywcem

Agencja Antara podaje, że na północnej Sumatrze 17 osób zasypanych zostało żywcem w sobotę przez osuwającą się ziemię.

Ziemia osunęła się na bazar.

Policja strzeże grobu Karola Marksa

W niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, premier Kosygin złoży wieniec na grobie Karola Marksa. Od momentu przyjazdu premiera radzieckiego cmentarz Highgate znajduje się pod ochroną policji. Grób Marksa przyciąga niebezpiecznych fanatyków; w roku 1960 na cokole pomnika wymalowano swastykę, a w roku 1965 próbowano wysadzić pomnik w powietrze.

● Zmiany personalne w chińskiej armii

● Wiec studentów w Pekinie

Doniesienia z Chin

W sobotę na olbrzymim pekińskim stadionie odbył się wiec z udziałem studentów, którzy powrócili z Moskwy. Na wiec nie zostali dopuszczeni zagraniczni korespondenci, jednakże przebieg tej demonstracji był przekazywany przez pekińską telewizję i radio. Na wiecu wygłosili przemówienia premier Czou En-laj oraz minister spraw zagranicznych ChRL. Czen I. Przemówienia ich raz po raz przerywane były obelżywymi okrzykami antyradzieckimi. Po wiecu kontynuowano demonstracje i pochody wzdłuż trasy biegnącej w pobliżu ambasady radzieckiej. Charakterystyczne jest jednak, że premier Czou En-laj w swym przemówieniu, zawierającym oszczercze zarzuty pod adresem ZSRR, stwierdził jednak, że należy umożliwić

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Reżim gen. Ky przystępuje do działań wojennych

Pesymistyczna prognoza dalszego rozwoju wypadków

Jak podaje Agencja Reutera, południowowietnamski rzecznik wojskowy zakomunikował w sobotę, że oddziały sajgońskie wznowią operację zbrojne w niedzielę rano, zgodnie z ogłoszonym wcześniej terminem zakończenia rozejmu. Reuter przypomina, że ogłoszony przez władze południowowietnamskie 4-dniowy rozejm z okazji uroczystości nowego roku księżycowego kończy się formalnie o godz. 7 dnia 12 bm. czasu sajgońskiego.

Jak wiadomo, partyzanci południowowietnamscy zapowiedzieli przerwę w działaniach bojowych na okres 7 dni.

Znany publicysta amerykański Pete Kamill rozważa na łamach „New York Post" szanse pokoju w Wietnamie.

Jeżeli zabierzemy nasze bombowce, nasz napalm, broń i żołnierzy — rząd południowowietnamski od razu się załamie — pisze autor. Wydaje mi się jednak, że jedynym możliwym rozwiązaniem będzie opuszczenie przez nas Wietnamu południowego. Nie mamy żadnego prawa tam przebywać. Ale potrze-

(B) Dalszy ciąg na str. 2

★ 83 OSOBY ZABITE
★ 20 TYS. BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Po trzęsieniu ziemi w Kolumbii

Jak donoszą z Bogoty, co najmniej 83 osoby zostały zabite, a 20 tys. pozostało bez dachu nad głową wskutek trzęsienia ziemi, jakie wystąpiło w czwartek w Kolumbii. Rząd kolumbijski organizuje pomoc dla ofiar kataklizmu.

FOTOAKTUALNOŚCI ŁÓDZKIE

5.25 tony na wysokość 50 m.

Od kilku tygodni na budowie prowadzonej przez ŁPBM „Przembud" pracuje jeden z trzech największych dźwigów — produkcji krajowej — będących w posiadaniu przedsiębiorstw budowlanych, podległych ŁZB.

Jest to dźwig typu „ZWB-80", nowoczesny, przystosowany do montowania wielopiętrowych budynków metodą uprzemysłowioną. W zależności od potrzeb montowany może być aż w dziewięciu kombinacjach. Podnosi on od 3 do 5,25 tony. Posiada wysięg ramienia od 10 do 25 m. Podnosi elementy na wysokość 50 m. Dotychczasowe dźwigi podnosiły tylko na wysokość 41 m. Sprawiało to trudności przy montażu ostatnich kondygnacji wysokich budynków.

(a)

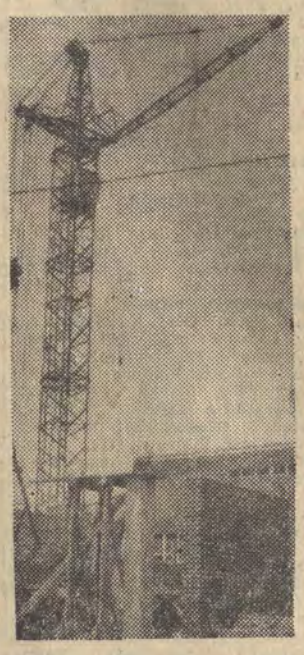

Foto — L. Olejniczak

Czekały 135 lat

Od lutego br. jako pełnoprawni członkowie w operacjach giełdowych w Montrealu mogą także brać udział kobiety. Od 135 lat, tj. od czasu powstania giełdy w Montrealu obowiązywał tam zakaz wstępu kobiet.

Fundamenty pod fabrykę FIATA nad Wołgą

Jeszcze ostatnią jesienią na polach przylegających do miasta Togliatti nad Wołgą koszono zboże. W pierwszych dniach lutego br. brygady budowlane kładą już fundamenty pod olbrzymią fabrykę samochodów osobowych, które produkowane tu będą na licencji włoskiej firmy „Fiat".

Fundamenty w pierwszym rzędzie położono pod olbrzymią halą o powierzchni około 11 hektarów, w której znajdą się oddziały pomocnicze fabryki. Następnie przystąpi się do budowy hal montażowych.

M/S „Sandomierz" płonął

Szybka decyzja kapitana i ofiarność załogi uratowały statek

Ostatnio niejednokrotnie dochodziły do kraju wiadomości o groźnej przygodzie statku Polskich Linii Oceanicznych „Sandomierz". Obecnie, po powrocie jednostki z rejsu, korespondent PAP w Gdańsku przeprowadził rozmowę z kpt. A. Wdziękońskim. Z rozmowy wynika, że dzięki przezorności i ofiarności załogi uratowano motorowiec. Oto co na ten temat powiedział kpt. A. Wdziękoński.

„Sandomierz" przebywał w hiszpańskim porcie Santurce koło Bilbao. Z ładowni dźwigi transportowały na nabrzeże pierwszą partię urządzeń cukrowni dostarczonej z Polski. W pewnej chwili nastąpiły dwa niewielkie wybuchy beczek z paliwem. Część załogi przebywającej wówczas w mieście samorzutnie przybyła na statek. Widząc kłęby dymu i pierwsze języki ognia wydobywające się z portowych zbiorników wydałem rozkaz natychmiastowego wyjścia na redę. Załoga sprawnie wykonała manewry. Wyszliśmy z portu bez pomocy holowników i pilota. Decyzja okazała się słuszna. Nieco później, w odstępach od 15 do 30 minut, nastąpiły 4 wybuchy.

Spłonęło m. in. ponad 150 tys. litrów benzyny. Nad portem unosił się grzyb ognia i dymu. Pożar trwał całą dobę. Dopiero potem mogliśmy wejść ponownie do portu, aby dokończyć wyładunku. Zdaniem fachowców „Sandomierz" nie zostałby zniszczony z powodu podmuchów, lecz mógłby paść ofiarą pożaru".

Warto zaznaczyć, że na adres załogi napłynęły słowa uznania i gratulacje od dyrekcji PLO i firmy odbierającej urządzenia cukrowni w porcie Santurce.

Kradzież obrazów

Z zamku zachodnioniemieckiego hrabiego von Adelmannsfeldena skradziono 8 starych obrazów, wartości ponad 150 tys. dolarów. Zamek arystokraty niemieckiego znajduje się w Belgii, w pobliżu Brukseli.

Reżim Ky przystępuje do działań wojennych

(B) Dokończenie ze str. 1

ba pewnej dozy odwagi, ażeby stawić czoło wrzaskom prawicy...

W przeciwnym razie musimy walczyć dalej, musjmy być przygotowani na obracanie w perzynę obu części Wietnamu, zabijanie wszystkiego co się porusza, pozostawianie po sobie spalonej ziemi i trupów. Dopóki nie podejmiemy takiej decyzji, możliwości rokowań są kuszące. Chciałbym jednak, żeby ktoś w Waszyngtonie, ale nie zdyskredytowany facet w rodzaju Rostowa, powiedział, co mamy na myśli, mówiąc o negocjacjach w sprawie Wietnamu. Nie możemy sobie pozwolić na nowy nieuczciwy chwyt. Mamy tego dosyć.

Handel poznaje klienta

Nowy sondaż rynku

Resort handlu wewnętrznego przystąpił w tym roku do realizacji szeroko zakrojonego programu badań rynkowych.

Program przewiduje, że placówki detalu, hurtu, centrale branżowe oraz terenowe władze handlowe dostarczać będą ministerstwu informacji o strukturze i dynamice, sprzedaży oraz wskazówek, na podstawie których można będzie składać trafniejsze zamówienia w przemyśle.

Przystępując do badań rynkowych w szerszym zakresie Ministerstwo Handlu Wewnątrznego zawarło porozumienie o współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym. Konieczna jest bowiem pomoc fachowców zarówno przy programowaniu prac jak i przy przetwarzaniu danych, aby stały się one w pełni użyteczne dla planowania produkcji obrotu towarowego.

„Eldom" frontem do klienta

(A) Dokończenie ze str. 1

nia przemysł do wprowadzania nowości. W roku bieżącym zakłady produkcyjne zapowiadają kilkanaście „nowości", m. in. pralkę składaną, lodówkę absorbcyjną z kuchenką gazową, maszynę automatyczną do szycia „Łucznik", odkurzacz „Farel", froterkę 3-szczotkową z pochłaniaczem pyłu, wirówkę do soków, mały robot kuchenny.

Wiele uwagi poświęci „Eldom" w tym roku poprawie usług. **Postanowiono uporządkować wreszcie problem zaopatrzenia w części zamienne do zmechanizowanego sprzętu.** Nie jest to łatwe, jeśli się weźmie pod uwagę, że asortyment tych części składa się aż z 15 tys. pozycji, pochodzących od 60 dostawców.

Dąży się też do wykonywania jak najwięcej napraw sprzętu — w domu klienta. W małych miejscowościach naprawy w domach będą przeprowadzać w coraz szerszym zakresie ekipy dojazdowe. Z zadowoleniem przyjmą niewątpliwie klienci wprowadzenie odpłatnych wieloletnich gwarancji.

Napalm przeciwko ludności Angoli

Ludowy ruch wyzwolenia Angoli (MPLA) donosi Agencja Reutera z Dar Es-Salam — poinformował, że portugalskie samoloty wojskowe i helikoptery zrzuciły w ubiegłym miesiącu bomby napalmowe na dwie miejscowości angolskie, zabijając 60 osób.

USA

Spłonęło 5 osób

Groźny pożar wybuchł w sobotę nad ranem w hotelu w mieście Joliet w stanie Illinois. 5 osób zginęło, a kilkanaście zostało ciężko rannych. Mimo energicznej akcji ratunkowej hotel został nieomal doszczętnie zniszczony.

Prasa radziecka o warszawskim spotkaniu ministrów

Sobotnie dzienniki moskiewskie informują o spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw-członków Układu Warszawskiego, która odbyła się w Warszawie w dniach 8—10 lutego br.

Dziennik „Prawda" zamieszcza tekst oficjalnego komunikatu na pierwszej stronie pt. „W interesie bezpieczeństwa europejskiego". Również na pierwszej stronie pt. „Przyjęcie u Wł. Gomułki" dziennik podaje za agencją PAP komunikat o spotkaniu pierwszego sekretarza KC PZPR z uczestnikami narady warszawskiej.

Wymiana not między ChRL i Indią

W Delhi opublikowano tekst noty rządu indyjskiego przekazanej ambasadzie Chin w Delhi, a będącej odpowiedzią na notę ChRL, w której — jak podaje Agencja PTI — rząd chiński ponownie mówi o swych roszczeniach wobec pewnych części terytorium Indii.

Tego rodzaju propaganda — stwierdza nota indyjska — wyraźnie zmierza do tego, żeby odwrócić uwagę narodu chińskiego i całego świata od obecnych wydarzeń w Chinach.

Nota głosi dalej, że Chiny wywierają presję militarną na Indię, koncentrując swe wojska w dolinie Chumbi (na granicy między Sikkimem a Bhutanem) i naruszając granicę indyjsko-chińską.

Ponowne wysuwanie wobec części terytorium Indii roszczeń, które były już w przeszłości odrzucone oraz groźby „zadania odwetowego ciosu w celach samoobrony" — czytamy w nocie — są „jaskrawym przejawem agresywnych i nieżyczliwych zamysłów chińskich wobec Indii".

Kosmiczne plany Ameryki

Naukowy komitet doradczy prezydenta Johnsona zalecił w sobotę, aby po lądowaniu pierwszych Amerykanów na Księżycu Stany Zjednoczone poprzestały na stosunkowo skromnym programie badań księżycowych, ale jednocześnie podjęły szeroki program lotów bezzałogowych na Wenus i Marsa.

Komitet oświadczył, że ma zastrzeżenia do opracowanego przez NASA planu załogowej wyprawy w stronę Marsa i obłotu tej planety w roku 1975.

Wieloryb na etacie

Ścigając ławicę śledzi, do laguny Burgeo na Nowej Funlandii przedostał się pokaźny, 80-tonowy wieloryb. Uratowany został przed zakusami łowców przez samego premiera tej kanadyjskiej prowincji, Josepha Smallwooda, który oświadczył, że piękny okaz pozostanie na koszt rządu prowincjonalnego w obrębie laguny. Wyżywienie zwierzęcia kosztuje ok. 1.000 dolarów miesięcznie.

Niecodzienna operacja mózgu

Sukces lekarzy z Bytomia

W oddziale neurochirurgii centralnego szpitala górniczego w Bytomiu skomplikowanej operacji mózgu dokonał ordynator oddziału, dr med. Antoni Maciejak — uczeń twórcy polskiej szkoły neurochirurgicznej — prof. dr. Adama Kunickiego. Operacja przeprowadzona w stanie głębokiej narkozy, przy zastosowaniu metody hibernacji, (sztuczne oziębienie ciała) trwała przeszło 4 godziny i zakończyła się pełnym sukcesem.

Pacjentką była 16-letnia Anna H., u której, na skutek doznanego w dzieciństwie urazu czaszki, postępował proces niedorozwoju umysłowego i fizycznego. Dziewczynka cierpiała na powtarzające się kilkakrotnie w ciągu doby ataki epilepsji oraz dotknięta była postępującym procesem atrofii (zaniku mięśni) lewej strony ciała.

Lekarze uznali, że jedynym ratunkiem może być bardzo ryzykowny zabieg wycięcia uszkodzonej półkuli mózgowej. Jej funkcje przejęłaby wówczas druga zdrowa część mózgu.

Operowana Anna H. już po 6 dniach wykazywała prawidłowe reakcje psychiczne oraz ruchy w sparaliżowanych poprzednio kończynach. Ataki padaczki całkowicie ustąpiły. W wyniku operacji zdrowa półkula mózgowa przejęła funkcje usuniętej.

Argument

Przełożona pielęgniarek w szpitalu Bangor (Irlandia północna) wydała wszystkim siostrom szpitalnym zakaz noszenia podczas pracy minispódnic. Decyzję tę uzasadniła w następujący sposób: „większość moich dziewcząt ma nogi jak kolumny".

Doniesienia z Chin

(C) Dokończenie ze str. 1

ambasadzie radzieckiej funkcjonowanie.

Równocześnie pojawiła się 11 bm. w Pekinie ulotka informująca o zmianach personalnych w armii chińskiej. Czytelnicy dowiedzieli się, że dokonano reorganizacji komisji wojskowej KC i że usunięto z jej składu marszałka Czu Teh oraz marszałka Ho Lunga. Obaj ci marszałkowie są od wielu tygodni obiektem ostrej krytyki ze strony „Czerwonej Gwardii". Zarzuca się im „przygotowywanie od dłuższego czasu przewrotu wojskowego przeciwko Mao i Lin Piao".

Korespondent Bułgarskiej Agencji Telegraficznej podaje, że minister obrony Lin Piao wygłosił niedawno przemówienie poświęcone aktualnym zagadnieniom politycznym. Lin Piao miał oświadczyć, że najważniejszym obecnie zagadnieniem jest problem niedopuszczenia do przewrotu politycznego.

Hokeiści ŁKS zakończyli rozgrywki ligowe

W meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej ŁKS uległ Górnikowi (Murcki) 4:6 (1:2, 2:2, 1:2).

Hokeiści ŁKS zakończyli cykl rozgrywek mistrzowskich, a porażka z Górnikiem sprawiła, że w tabeli grupy B zajęli ostatecznie 3 miejsce, pozwalając zdystansować się bydgoskiej Polonii i Górnikowi.

We wczorajszym meczu ŁKS zagrał słabiej niż się spodziewano. Nie dopisał pierwszy atak, w którym jedynie Stolecki zasługuje na wyróżnienie. Dobrze grał również Frątczak oraz ambitny Chodakowski. W sumie walorów tych nie starczyło na pokonanie gości. Okazali się oni przeciwnikami lepszymi, odnosząc w pełni zasłużone zwycięstwo. Najlepiej w Górniku podobali się Cofała i Murek.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Cofała 2, Bem, Broda, Kania i Solorz po 1. Dla ŁKS: Frątczak 2, Łagoda i Stolecki po 1. (r)

Hokeiści Naprzodu Janów przegrali z Pomorzaninem Toruń 1:5 (0:2, 0:2, 1:1).

Polonia (Bydgoszcz) — Baildon (Katowice) 4:3 (3:2, 1:1, 0:0).

Hokeiści Podhala Nowy Targ zremisowali z GKS Katowice 4:4 (3:0, 1:3, 0:1).

Jeszcze tylko 4 dni! **Jeszcze tylko 4 dni!**

Ankieta „DŁ"

Do której godziny możesz kupić „Dziennik" w Twoim kiosku

Termin nadsyłania odpowiedzi w naszej ankiecie dobiega końca — do 15 lutego pozostało jeszcze tylko 4 dni. Jednocześnie z każdym dniem wzrasta liczba nadsyłanych do redakcji listów z informacjami ankietowymi. Nasi Czytelnicy zwracają się jednocześnie z szeregiem pytań i postulatów. Na niektóre — postaramy się już dziś odpowiedzieć.

Pragniemy wyjaśnić, że wprowadzenie prenumeraty miesięcznej „DŁ" nie jest zależne od nas. W wypadku „DŁ" — tak jak i innych gazet typu tzw. „czytelnikowskiego" — został ustalony kwartalny (półroczny i roczny) okres prenumeraty. Natomiast nie mają racji ci Czytelnicy z województwa, którzy narzekają na brak możliwości zaprenumerowania „DŁ" ze względu na b. skromny, ograniczony limit prenumeraty pocztowej naszej gazety. Nie mają racji — gdyż każdy komu poczta odmawia przyjęcia wpłaty na prenumeratę — może bez żadnych trudności i ograniczeń zaprenumerować „Dziennik Łódzki" za pośrednictwem „Ruchu". Wystarczy wypełnić blankiet PKO i nadać go na adres „Ruchu" (wraz z wpłatą 39 zł za prenumeratę kwartalną) w najbliższej placówce pocztowej. Na blankiecie należy podać następujące dane: „Ruch", dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, konto PKO Łódź 7-6-579, a na odwrocie blankietu: prenumerata „Dziennika Łódzkiego" na II kwartał 1967 r. (informacje te podajemy codziennie w ramce na dole ostatniej strony „DŁ"). Przypominamy jednak, że termin na prenumeratę mija 10 marca.

Wasze postulaty i uwagi, dotyczące braku kiosku w tym czy innym rejonie, zbyt późnych godzin dostawy prasy do poszczególnych punktów czy też nieotwierania kiosków o obowiązującej godzinie przekazujemy dyrekcji „Ruchu". Uwagi tego typu, dotyczące pracy sieci „Ruchu" można na przyszłość przesyłać też bezpośrednio na adres: „Ruch", Kopernika 53.

Wracając do naszej ankiety przypominamy, że bardzo liczymy na ścisłe, dokładne informacje. Chodzi nam o adresy kiosków, w których zawsze (w dni powszednie, soboty lub niedziele) — a nie tylko od czasu do czasu — brakuje „DŁ" już we wczesnych godzinach. Jedynie bowiem solidne, prawdziwe informacje mogą nam skutecznie pomóc — ku zadowoleniu Czytelników — w takim usprawnieniu zaopatrzenia w naszą gazetę by nie było kiosków, w których Czytelnicy już w godzinach rannych nie mogą dostać „DŁ", podczas gdy z innych punktów sprzedaży detalicznej prasy występują niepotrzebne zwroty.

Przypominamy, że wśród tych Czytelników, którzy swe odpowiedzi w ankiecie nadeślą z podaniem nazwiska i adresu (wraz z dokładną informacją) rozlosujemy 32 atrakcyjne nagrody, w tym pierwsza — 2.000 zł (w bonach towarowych, za które każdy może kupić co zechce).

Prosimy wyciąć! **Termin odpowiedzi: 15 lutego.**

ANKIETA

1. Czy masz trudności w nabyciu „Dziennika Łódzkiego"? Gdzie, w jakie dni tygodnia (powszednie — niedziele — soboty) i o której godzinie?

2. O której godzinie w znanych Ci kioskach „Ruchu" (punktach sprzedaży detalicznej prasy) kończy się zazwyczaj sprzedaż „Dziennika Łódzkiego"? Podaj adresy kiosków (przynajmniej jednego), w których sprzedaż „Dziennika" kończy się zawsze już w godzinach rannych bądź we wczesnych godzinach przedpołudniowych.

Adres _____ **godz.**

Adres _____ **godz.**

Adres _____ **godz.**

Adres _____ **godz.**

Adres _____ **godz.**

3. Ewent. inne uwagi i propozycje usprawnień w rozprowadzaniu „Dziennika Łódzkiego"

Imię, nazwisko, adres _____

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 12 LUTEGO

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 „Kto jest czarodziejem" — słuch. 10.20 Melodie ludowe. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Czy znasz mapę świata?" — aud. 12.05 Wiad. 12.10 „Plamy na mapie". 12.20 „Jarmark cudów". 13.20 Kwadrans melodii. 13.35 Przegląd prasy. 13.45 Rozgłośnia Harcerska. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Po południe z młodością. 15.35 Koncert. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Pierścień wielkiej damy" — słuch. 17.45 Melodie rozrywkowe. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Koncert ork. PR. 18.45 „Złodziej" — opow. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sportowe. 20.33 „Matysiakowie". 21.03 „To lubię". 21.25 Radiokabaret. 22.25 Koncert muzyki rozrywkowej. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 10.10 (Ł) Audycja słowno-muzyczna. 10.30 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wiad. 12.10 Tygodnik dźwiękowy. 12.35 Poranek symfoniczny. 13.39 Muzyka ludowa. 14.00 Piosenka miesiąca. 14.30 Gra radiowy zespół Studio M-2. 15.00 „Niespokojne godziny" — słuch. 16.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 16.02 (Ł) Koncert. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Kwadrans melodii. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Rewia piosenek. 19.30 Magazyn „To i owo". 20.30 Koncert wieczorny. 21.00 Dziennik. 21.22 Muzyka taneczna. 22.00 Wiad. sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.38 Grają ork. rozrywkowe. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

8.30 Fizyka — Układ SI (Gd.). 9.05 Matematyka „Całkowanie przez części" (Wrocław). 9.35 Film krótkometrażowy (Wrocław). 9.50 Matematyka „Liczby zespolone" (Wrocław). 11.20 Dziennik (W). 11.30 „Polaku, kim byłeś" (W). 12.20 „Sałaszniczy" — widowisko ludowe (Katowice). 13.00 „Uroczy wieczór" — film z serii: „Czarownice" (W). 13.25 PKF (W). 13.40 „Przemiany" — program Red. Wiejskiej (W). 14.05 Teatr Młodego Widza „Dzień dobry, wujaszku!" (W). 15.10 „Ludzie i zdarzenia" (W). 15.25 „Nasza architektura" — program z cyklu: „Piórkiem i węglem" (Kr.). 15.45 „Nowy nabytek" — film TV z serii: „Wojna domowa". Odcinek ostatni (W). 16.20 „Spotkanie z pisarzem" (Kraków). 16.45 Śpiewa studio Mirelle (Ł). 17.25 Film krótkometrażowy (W). 17.35 Plebiscyt Archimedesa (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Program rozrywkowy (Sofia). 20.45 Słownik Wyrazów Obcych (W). 21.05 „Johny włóczęga" — film fab. prod. USA (Ł). 22.35 Niedziela sportowa (W).

PONIEDZIAŁEK, 13 LUTEGO

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.18 Muzyka poranna. 8.44 „Nowości historyczne" — aud. 9.00 „Psotki i Śmieszki" — aud. sł.-muz. 9.20 Mozaika melodii. 10.00 „Saga rodu Schurków" — opow. 10.20 Z twórczości romantyków. 11.00 „Poezja polska XVII wieku". 11.35 Gorczańskie nuty. 12.06 Wiad. 12.10 15 minut z zesp. gitarzystów „The Ventures". 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 Więcej, lepiej, taniej. 13.00 Uczmy się śpiewać. 13.20 Z naszych sal koncertowych. 14.00 Nasze codzienne sprawy — rep. 14.15 Wiązanka mel. 14.30 Włoskie canto. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz 15.25 Skrzynka muzyczna. 15.50 Ubezpieczenia dobrowolne PZU. 16.00 Popołudnie z młodością. 17.55 Wiad. 18.00 Z radiowej fonoteki. 18.45 Kurs jęz. ros. 19.00 Z księgarskiej lady. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 „O problemach ZBoWiD". 19.45 Mel. ludowe. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.33 „Zespół Dziewiątka". 21.03 „Swingujący przyjaciele i rywale Bacha" — aud. 21.33 Różne opowieści różnych ludzi — rep. 21.53 Stare mel. 22.10 „Kafkiada" — fragm. 22.00 Fragmenty suity lirycznej. 22.37 Chwila prozy. 22.42 Mel. w barwach nocy. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.15 Gra zespół K. Sadowskiego. 23.30 J. Brahms — II kwintet smyczkowy. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Uniwersytet Radiowy. 9.00 L. Delibes: Suita z baletu „Coppelia". 9.30 „W Jezioranach" odc. 10.00 Wiad. 10.05 W różnych rytmach. 10.50 „Ludzie w bieli" — odc. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet. 11.20 Z czeskiej muzyki klasycznej. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Melodie filmowe. 12.45 „Architektura cząsteczek chemicznych" — aud. 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.05 (Ł) Wiad. sportowe. 13.15 (Ł) Melodia, rytm i piosenka. 13.45 (Ł) "Na marginesie kampanii sprawozdawczo-wyborczej" — rep. 13.55 (Ł) Chwila muzyki. 14.00 W stylu koncertującym. 14.35 Fala 56. 14.45 Koncert muzyki rozrywkowej. 15.30 „Obrazki ze świata" — gawęda. 15.50 Muzyka. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.17 Muzyka na zamku. 17.01 (Ł) Akt. łódzkie. 17.15 (Ł) Fel. aktualny. 17.30 (Ł) Zespoły amatorskie przed mikrofonem. 17.55 (Ł) Gra zespół gitarowy. 18.00 (Ł) Śpiewa Edyta Piecha. 18.20 (Ł) Aud. oświatowa. 18.45 „Rodzi się nowy produkt" — aud. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 Koncert. 20.05 „Long-play warszawski:" — fragm. 20.20 Koncert. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Nowiny i nowinki muzyczne. 22.00 Koncert chóru Rozgł. Wrocławskiej PR. 22.20 „Rozmowy o wychowaniu". 22.30 „Ambicje i starty" — aud. 22.45 Muzyka taneczna. 23.15 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

16.40 Program dnia (Ł). 16.45 Łódzkie wiadomości dnia (Ł). 16.55 Wiadomości dziennika (W). 17.00 Dla dzieci: Film z serii „Zaczarowany ołówek" (Katowice). 17.10 Dla młodych widzów: „Sporty zimowe" — odc. III „Narty" (Katowice). 17.35 „Radar" — wojskowy przegląd filmowy (W). 17.50 „Paprotka" — program z cyklu: „Nos dla tabakiery" (Katowice). 18.15 Kino krótkich filmów (W). 18.50 Eureka — magazyn popularnonaukowy (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Z serii: „Od Kaukazu do Tień-Szaniu" — reportaż filmowy odc. II „Lodowce i palmy" (Katowice). 20.20 Teatr Telewizji (W). Po teatrze kolejno: Na półkach księgarskich (W). „Gawędy o współczesności" — przed kamerami prof. dr Konstanty Grzybowski (Katowice). Dziennik (W). Program na jutro (Ł).

Kronika wypadków

Na ul. Kasprzaka samochód osobowy prowadzony przez J. Grzegorczyka (22 Lipca 30) potrącił 13-letnią Iwonę L. (Lorenca 1). Dziewczynkę z urazami nogi przewieziono do szpitala.

* * *

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Tuwima spadł ze stopnia tramwaju, będący w stanie nietrzeźwym Józef R. (Rewolucji 1905 r. 58). Po udzieleniu pomocy lekarskiej przewieziono go do Izby Wytrzeźwień.

* * *

T. Białkowski (Gdańska 106) podczas pracy włożył rękę w maszynę. Lekarz stwierdził amputację dłoni. (kl)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane z większymi przejaśnieniami, okresami niewielkie opady śniegu. Temperatura od minus 7 do minus 4 st. C. Wiatry słabe z kierunków wschodnich. Jutro mroźno.

Ach, ten Paryż...

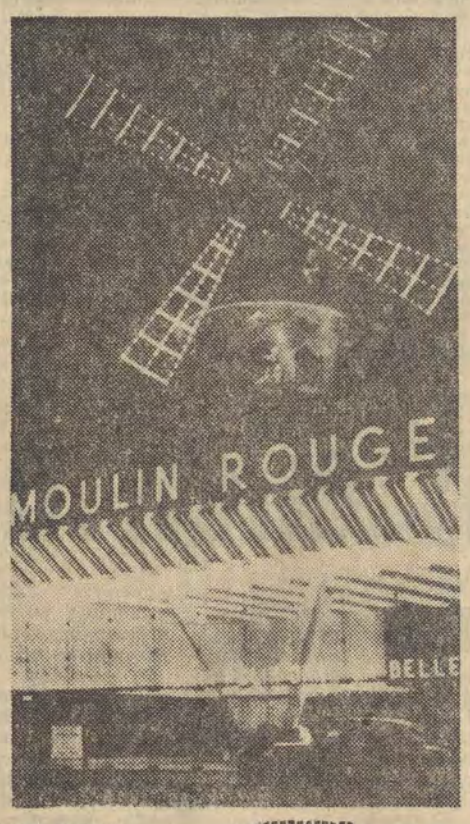

Plac Pigalle od dziesiątków lat uchodzi za symbol paryskiego życia nocnego. Gdy zapada zmierzch – rozbłyskują nad nim różowe neony w kształcie wiatraków, pajaców, roznegliżowanych dam, księżyców i koron. Przed lokalami pojawiają się dżentelmeni w ekscentrycznych ubiorach: w fezach i szarawarach, w szamerowanych złotem kurtkach, w czapkach paryskich gawroszów. Panowie ci rozpoczynają swą działalność od odsłonięcia wystaw, na których w pełni różowego światła ukazują się zdjęcia girls, strip-teaserek i innych piękności nocy obowiązkowo w tak kusych strojach, że na dzień, kiedy ulicami wędruje dziatwa szkolna, eksponowanie ich jest zabronione. Z wnętrz dolatują odgłosy muzyki, czasem śpiewów, a nawet strzelających korków od szampana. Pustawy w południa plac zaludnia się dwiema kategoriami przybyszów. Pierwszą stanowią turyści, druga grupa, to ludzie zatrudnieni tu w różnych gałęziach przemysłu rozrywkowego – muzycy, tancerki, śpiewaczki, aktorzy, prostytutki, portierzy, sztukmistrze, uliczni sprzedawcy.

Prym w dalszym ciągu wiedzie „Folies Bergere". Jest to oryginalny teatr, w którym rewię cechuje bardzo wysoki poziom muzyki, aktorstwa i tańca, a pieprzyku dodaje tylko okoliczność, że tancerki występują nago. Obejrzeć tu można np. fragmenty z „Jeziora Łabędziego", odtańczone w takich właśnie superoszczędnych „strojach". Czasem nagie girlsy kreują rolę kamiennych figur, na których tle występują aktorzy, imponujący bogactwem kostiumów. Najwięcej śmiechu wywołują konkursy na scenie, do których zaprasza się widzów z sali. Do historii lokalu przeszedł konkurs na odtańczenie kankana, w którego trakcie panowie musieli podwinąć nogawki spodni. Gdy zrobili to Amerykanin, Anglik i Francuz, obeszło się bez wstrząsów, ale kiedy czwarty z partnerów — Polak — ukazał długie, białe, ciepłe nieksprymable, na zachodzie uważane za muzealny szczegół garderoby, sala oszalała z uciechy i biła brawa mocniej i dłużej niż którejkolwiek z diw.

Lżejszą muzę reprezentują kabarety pokroju „U kapucynów". Tu mniejszą uwagę zwraca się na talenty wykonawczyń, większą na ich budowę i urodę. Wesoło tu rzeczywiście. W jednym z programów dwie grupy dziewcząt, przebranych za cowboyów strzelały do siebie z coltów, a za każdym strzałem — spadał jakiś szczegół garderoby.

„Strip-tease w sosie pomidorowym" przeznaczony jest dla starszych panów. Rewia odbywa się w starej szopie, a na scenie ukazują się dziewoje, które starają się zaimponować wulgarności. Tu trafiają najbardziej naiwni przybysze, przeważnie Amerykanie, zwabieni reklamą.

Bardziej obeznani z Paryżem szukają innych lokali.

Francuzi kierują się przede wszystkim do kabaretów, w których magnesem jest nie sex ale muzyka lub śpiew. W takich małych salkach lub piwnicach zaczynała swą karierę niejedna wielka gwiazda francuskiej piosenki. Niektóre zostały wierne swym kabarecikom i ściągają tu rzesze wielbicieli ich talentu.

Kogo nie pociąga taniec i muzyka, ten może zabawić się na Pigalle. W wielu music-hallach wystawiono automaty, które za kilka franków dostarczają nie lada emocji. Są tu ciężkie karabiny maszynowe, które przy prawidłowym nastawieniu na cel pozwalają wygrać butelkę szampana lub pewną sumę franków. Są stoły z grą w piłkę nożną, w polowanie na niedźwiedzie, w bitwy morskie. Lokale te z reguły nie posiadają frontowej ściany i każdy może do nich wkroczyć, by się pogapić. Tu się zawiera znajomości.

Ale czas mija, neony gasną, a czerń nocy rzednie. Metro nie kursuje, u wejść na stację rozkładają się do snu włóczędzy, czyli włóczędzy, którzy całą swą energię wkładają w wymigiwanie się od pracy. Kabarety opróżniają się, z rogów ulic znikają wymalowane dziewczyny, a przybysze z różnych kontynentów przypominają sobie, że jeszcze nie zaliczyli jednego z najważniejszych punktów programu:

— Pora na cebulową zupkę...

Teraz oczom przybyszów ukazuje się inny Paryż, miasto ludzi pracujących także nocą ale nie w „przemyśle rozrywkowym". Wzdłuż ulic widać kioski, w których kierowcy ciężarówek i tragarze pokrzepiają się winem i frytkami. Paryski handel nie uznaje wywieszek „przyjęcie towaru" i uzupełnia swe zasoby w magazynach, halach i zapleczach sklepów tylko w nocy. Rarytasem nad rarytasy jest jednak cebulowa zupka, dla przekunek najtańsza potrawa, a dla turystów słono opłacony przysmak.

J. R.

Księgarz z Kappelgasse 5...

Motto:

„ZSRR mógł podczas wojny korzystać z fantastycznego źródła informacji, mieszczącego się w Szwajcarii, na którego czele stał Rudolf Roessler".

(Allen Dulles – były szef Centralnej Agencji Wywiadowczej USA)

Nad Lozanną zapadał już zmierzch, kiedy Aleksander der Foote wracał do swego mieszkania przy ul. Chemin de Longerie 20. Był zmęczony i nieco podenerwowany. Dość miał przede wszystkim tego ciągłego włóczenia się po lokalach, rozmawiania o niczym ze zblazowanymi bogaczami, udawania młodego brytyjskiego milionera, którego wojna niespodziewanie zaskoczyła w Szwajcarii.

Gdy był już zaledwie kilkadziesiąt metrów od domu, w którym mieszkał, od jednego z drzew – a rośnie ich tu długa, gęsta aleja – oderwała się nagle sylwetka mężczyzny. Od razu go poznał, był to „Rado".

Rozmawiali ze sobą tylko parę sekund. No pożegnanie „Rado" powiedział:

– „Lucy" mówił prawdę. Dziś rano hitlerowcy napadli na Związek Radziecki. Bądź całą noc na nasłuchu, może centrala znów się odezwie...

(Dalszy ciąg na str. 4)

Magazyn „Dziennika Łódzkiego"
Panorama

Obrazki łódzkie

Ze szkicownika J. Urbanowicza

„ZAKOCHANI SĄ WŚRÓD NAS..." – KOMUNIKUJE PIOSENKA. TO FAKT. PEŁNO ZAKOCHANYCH. JEŚLI NIE W DZIEWCZYNIE, TO W MIEŚCIE. CHODZĄ TEŻ PO NIM (NAJCZĘŚCIEJ WE DWOJE) I SNUJĄ SWE MŁODZIEŃCZE MARZENIA.

„Nie jestem matematykiem"...

(Relacja z rozmowy, która autor przeprowadził z prof. dr Hugonem Steinhausem)

SPODZIEWAŁEM SIĘ UJRZEĆ WNĘTRZE, KTÓRE KAŻDYM SZCZEGÓŁEM WYPOSAŻENIA BĘDZIE PRZYPOMINAĆ O DYSCYPLINIE UPRAWIANEJ PRZEZ GOSPODARZA. ZNALAZŁEM SIĘ W PRZYTULNYM MIESZKANIU PEŁNYM ANTYCZNYCH MEBLI, ZE ŚCIANAMI DOŚĆ DOKŁADNIE WYPEŁNIONYMI STARYMI OBRAZAMI I SZKICAMI. WIDAĆ, ŻE SZTUKA JEST TU STAŁYM MIESZKAŃCEM. TO MUSIAŁO SZOKOWAĆ. BYŁEM PRZECIEŻ W DOMU PROFESORA STEINHAUSA, MATEMATYKA, WSPÓŁTWÓRCY SŁYNNEJ NA CAŁYM ŚWIECIE POLSKIEJ SZKOŁY MATEMATYCZNEJ. AUTORA 180 PRAC, ROZPRAW, PODRĘCZNIKÓW WYDAWANYCH W WIELU OBCYCH JĘZYKACH.

Rozmowę rozpoczęliśmy od... niektórych problemów języka polskiego. Według opinii profesora, właśnie matematykowi potrzebna jest niezbędnie doskonała znajomość jego prawideł i umiejętność poprawnego ich stosowania. Bowiem matematyka w owych „sferach wyższego wtajemniczenia" wymaga formułowania zagadnień realnych w języku jednoznacznym i logicznie doskonałym oraz odpowiedzi w tymże języku.

Profesor liczy sobie dziś (bagatela!) 80 lat i choć korzysta już z zasłużonego odpoczynku, nie odpoczywa ani przez chwilę. Rozkład dnia jest określony precyzyjnie i tylko wyjątkowej uprzejmości gospodarza zawdzięczam, że zechciał z niego zrezygnować i poświęcić mi ponad dwie godziny rozmowy. A była to rozmowa fra-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Wiadomość tygodnia

Bezpańska fregata

W szkockiej stoczni Yarrow koło Glasgow spuszczono na wodę — bez zwykłych przy takiej okazji uroczystości — bezimienny i bezpański okręt wojenny. Jest to fregata, zamówiona swego czasu przez prezydenta Kwamo N'Krumaha, która miała być flagowym okrętem marynarki wojennej Ghany. Największą i najnowocześniejszą jednostkę pływającą, przeznaczono prawdopodobnie na stanowisko dowodzenia byłego prezydenta. Cena okrętu jest tajemnicą, przypuszcza się, że waha się między 14 a 22,5 mln dolarów.

Po obaleniu N'Krumaha w wyniku wojskowego puczu w Akrze, rządząca Rada Wyzwolenia Narodowego postanowiła, ze względów oszczędnościowych okręt wystawić na sprzedaż. Władze brytyjskie — jak ujawniło Ministerstwo do spraw Wspólnoty — poproszone zostały o znalezienie nabywcy.

(j. c.)

Rzym miasto zamknięte

„W żadnym wielkim mieście na świecie nie uczyniono tak mało dla usprawnienia komunikacji, jak w Rzymie" — pisał w tych dniach włoski „Messagero". „Musimy coś na to poradzić, w przeciwnym razie miasto przestanie żyć".

Szybkość autobusów spadła w Rzymie do 2 km na godzinę, szybkość samochodów osobowych do 4 km na godz. w porze szczytu. Pora ta trwa w Wiecznym Mieście od 9 rano do 21 wieczorem, z wyjątkiem godzin południowych, kiedy rzymianie odbywają sjestę.

Niedawno Rzym liczył 630 tys. wozów osobowych, 30 tys. ciężarowych i 100 tys. motocykli. Co miesiąc liczba pojazdów powiększa się o dalsze 10 tysięcy. Ustawione jedne za drugim pojazdy te utworzyłyby węża długości 2.356 km, gdy sieć uliczna Rzymu liczy tylko 1.300 km. Dla porównania — sieć ulic londyńskich liczy 6 tys. km, ale w Londynie jeden samochód przypada na 6 osób, gdy w Rzymie — jeden na 4 osoby.

Panujący chaos sprawił, że nikt nie przestrzega przepisów drogowych. Pierwszeństwo wymusza ten, kto ma silniejsze nerwy. Nikt nie stosuje się do świateł, nie zwalnia tempa, gdzie tego wymaga sytuacja. W miejscach gdzie obowiązuje zakaz postoju, samochody parkują w dwóch albo i w trzech rzędach. Bywa, że miejsce pozostawione na przejazd jest tak wąskie, że z trudem przepycha się tamtędy auto średniej wielkości. Setki nielegalnych dozorców parkingów utrzymuje się z tego, że w strefach oznaczonych zakazem postoju nieustannie przesuwają pojazdy z miejsca na miejsce.

Ustawione jeszcze latem tysiące nowych znaków świetlnych nie palą się do tej pory. Ojcowie miasta obawiają się bowiem, że uruchomienie ich może do reszty sparaliżować komunikację w mieście. I bez tego zresztą rzymscy kierowcy przeświadczeni są głęboko, że ruch na jezdniach odbywa się jedynie dzięki ich sportowej sprawności.

Liczący 2,6 mln Rzym powiększa się corocznie o 60 tys. nowych mieszkańców, ale coraz mniej rzymian posługuje się środkami komunikacji miejskiej. W ciągu ostatniego dwulecia liczba biletów sprzedanych w publicznych środkach komunikacji spadła o 23 proc. Mimo trudności poruszania się po jezdni, rzymianie wolą kupować sobie samochody, choćby z winy korków i innych przeszkód mieli tracić z tego powodu, jak dotychczas, 500 godzin roboczych rocznie.

Armia 1.000 policjantów od świtu do nocy przeczesuje ulice stolicy w pogoni za nielegalnymi „parkowiczami" i drogowymi piratami, ściągając od nich dziennie do 12 tysięcy mandatów.

Poszukując wyjścia z dręczącego bezładu miejska komisja drogowa wprowadziła z dniem 1 stycznia następujące środki (niektóre tytułem próby): ulice śródmieścia będą zamknięte dla samochodów osobowych od 6 rano do 21 wieczorem. Szereg ulic rezerwuje się wyłącznie dla pojazdów komunikacji publicznej i taksówek. Wprowadza się nowe godziny urzędowania biur i pracy sklepów.

Kto wie jednak, czy nie najlepsze rozwiązanie kłopotów komunikacyjnych Rzymu wymyślił 2 tys. lat temu Juliusz Cezar, obwieszczając w swym edykcie zakaz wstępu do miasta za dnia wszelkiego typu wozom i... słoniom. (jr)

Jeśli z trzech rzeczy o identycznym przeznaczeniu jedna jest skuteczna w połowie, druga — w trzeciej części przypadków, a ostatnia w stu procentach — powinniśmy wybrać trzecią. Często jednak, obok wartości, działają inne czynniki i komplikują decyzję.

Czy ludzkość musi się podwoić?

Długoletnie badania — trwające w USA dziesięć lat, w Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich około pięciu — potwierdziły absolutną przewagę pigułki antykoncepcyjnej nad pozostałymi środkami zapobiegania ciąży. Pigułka doustna jest niezawodna w 95,5 proc. przypadków, gdy metoda Ogino-Knausa zawodzi w 33 proc., środki mechaniczne w 15 proc., inne środki chemiczne w 40—50 proc. przypadków. Mimo to pigułkę doustną używa tylko 5 milionów Amerykanek, 600 tysięcy obywatelek brytyjskich, około 80 tys. Francuzek i nieliczna grupa najzamożniejszych mieszkanek Półwyspu Apenińskiego. W Polsce jej stosowanie ogranicza się od paru lat do kobiet, które zgłosiły chęć wypróbowania tego środka pod kontrolą wytypowanych ośrodków zdrowia.

Dlaczego tak się dzieje? Wiadomo przecież, że chodzi o zabezpieczenie zdrowia kobietom, dla których przerwanie ciąży, nawet dokonane w najlepszych warunkach, pozostawia ujemne skutki, tym groźniejsze, że objawiające się nieraz po wielu latach...

Światło na tę kwestię rzucają wypowiedzi niektórych lekarzy. Mimo iż dziesięcioletnie badania amerykańskie nie wykazały żadnych ubocznych skutków działania pigułki doustnej, nadal szerzy się pogląd, że używanie jej może prowadzić do stałej bezpłodności oraz powodować zmiany przedrakowe w komórkach narządów rodnych.

Takie obawy doszły najsilniej do głosu w Niemczech zachodnich, prawdopodobnie pod wrażeniem niedawno przeżytej „tragedii thalidomidu". Znany na tamtejszym terenie ginekolog dr Guhr w czasie obrad Niemieckiego Towarzystwa Ginekologicznego w Hamburgu oświadczył, że zaobserwował zmiany histologiczne u kobiet stosujących pigułkę doustną. Wprawdzie ostatnio „Deutsche Aertzteblatt" opublikował orzeczenie komisji kontrolującej preparaty farmaceutyczne, w którym stanowczo zaprzeczono twierdzeniom dr Guhra, ale niepokój pozostał. „Triumfalny pochód" doustnej pigułki antykoncepcyjnej ulega, niestety, zahamowaniu.

Oczywiście, w takich wypadkach ostrożności nie jest nigdy za wiele. Jednak zbytnie kunktatorstwo może wywołać bardzo dotkliwe następstwa. Bowiem sprawa ma aspekt wyjątkowo rozległy, ogólnoludzki.

Określenie „eksplozja demograficzna" nie bez kozery nawiązuje do wybuchów termonuklearnych. Jakby nie patrzeć na niepohamowany przyrost ludności, jedno jest pewne: w świetle aktualnej wiedzy o zasobach żywności, około roku 2000 czeka Ziemię powszechna klęska głodu i niedożywienia. Już obecnie 60 proc. jej mieszkańców cierpi na ostry głód białkowy, a dalszych 20 proc. ma niedostatek białka, co powoduje fatalne skutki dla rozwoju fizycznego i umysłowego dzieci oraz dla zdrowia dorosłych. Żeby stopniowo poprawić wyżywienie wzrastającej o 2,5 procent rocznie ludności świata, produkcja żywności w pełnowartościowych składnikach powinna rosnąć o 4 proc. rocznie. Tymczasem już od siedmiu lat nie przybywa jej w ogóle (w przeliczeniu na jednego mieszkańca). Czasem wprawdzie pojawiają się zapowiedzi o stworzeniu sztucznego białka, które można by produkować w nieograniczonej ilości, lecz światowe organizacje, badające problemy wyżywienia w aspekcie demograficznym, twierdzą nadal, że jedynym realnym środkiem dla zapobieżenia groźbie głodu jest regulacja urodzeń, obejmująca mieszkańców regionów o najwyższym przyroście naturalnym — Azji, Afryki i Ameryki Południowej.

Regulacja — jakimi środkami? Oczywiście w grę wchodzi tylko pigułka doustna o długotrwałym działaniu, której skuteczność jest niezawodna, a sposób stosowania najprostszy.

Przed kilku miesiącami zachodnioniemiecki „Der Stern" pisał, że do egipskich ośrodków zdrowia kieruje się matki czworga lub więcej dzieci, gdzie pod kontrolą pielęgniarek zażywają doustną pigułkę antykoncepcyjną. Nasze tradycje i odczucia sprzeciwiają się wkraczaniu „z urzędu" w jedną z najintymniejszych sfer życia ludzkiego — kto wie jednak, czy takie względy powiny brać górę nad realną groźbą przeludnienia, nędzy i głodu? Czy droga wybrana przez Nasera nie jest jedyną, na jaką stać dwie trzecie świata, jeśli chcemy odwrócić katastrofę przeludnienia, przed którą stoi pokolenie dnia jutrzejszego?

IRENA KACPER

Hans Zack, starszy miły pan posługujący się charakterystycznym wiedeńskim dialektem, zajmuje w Wiedniu najwyższe stanowisko. Jego miejsce pracy, położone jest na wysokości 72 metrów ponad ruchliwym centrum city. Jeszcze kilka lat temu Zack byłby dzwonnikiem katedry św. Stefana. W 1953 roku, zrekonstruowany po zniszczeniach wojennych olbrzymi dzwon katedry otrzymał instalację elektryczną. Odtąd sławna „Pummerin" — dzwon odlany w 1683 roku ze zdobytych przez Sobieskiego na Turkach armat, nie potrzebował już dzwonnika. Stary Hans, acz niechętnie, przekwalifikował się na strażnika obserwatorium, umieszczonego w najwyższym punkcie wieży. W wolnych chwilach strażnik najchętniej spoglądał z wysokości na swe miasto, okolone z trzech stron malowniczymi wzgórzami. Chwil tych jest jednak w ciągu dnia niewiele. Codziennie stary Hans obsłużyć musi ok. 700 turystów. Każdy o coś pyta, wypożycza lunety, kupuje pamiątkowe żetony...

„W ciągu ostatnich 7 lat do ksiąg pamiątkowych obserwatorium wpisało się 70 tysięcy osób. Gdybym od każdego miał po szylingu, postawiłbym sobie miły domek wśród drzew dzielnicy Cobenzl" — zwierza się emerytowany dzwonnik. Za chwilę już bez nostalgii dodaje: „Domku chyba nie wybuduję, ale na pewno spędzę tam z żoną niedzielę".

Wiedeń in flagranti

Hans Zack jest rdzennym wiedeńczykiem. Żyje i rozumuje jak większość mieszkańców stolicy walca. Ponad wszystko ceni sobie „Die Gemütlichkeit" — dobre, pogodne usposobienie. Żadne przeciwności losu, nie powinny na tyle zachwiać równowagi wiedeńczyka, by nie miał on ochoty skorzystać z jakiejś przyjemności, która niemalże programowo powinna uzupełniać szarą codzienność. Już ponad 500 lat temu, o tej dobroduszności, a i lekkomyślności mieszkańców Wiednia z dezaprobatą wyrażał się dyplomata papieski Silvio Piccolomini. Zanotował on wtedy w swym sprawozdaniu: „Lud tego miasta myśli tylko o żołądku i dobrym jedzeniu, a gdy nadejdzie dzień świąteczny, wydaje co do grosza zarobek całego tygodnia".

Życie współczesnego wiedeńczyka nie jest oczywiście tak bezproblemowe. Gdziekolwiek by pracował, obowiązki swe traktuje z całą powagą. Rzetelna praca warunkuje bowiem średni standard życia przeciętnej rodziny wiedeńskiej. Wiedeń traktujący obsługę międzynarodowego ruchu turystycznego jako intratny interes, jest dla wiedeńczyków miastem drogim. Toteż praktyczne Hausfrauen tego miasta nigdy nie załatwiają swych codziennych sprawunków przy efektownej Kärtnerstrasse, ani żadnej innej wspaniałej ulicy centrum. Te same artykuły otrzymują w dzielnicach robotniczych o połowę taniej. Niezależnie od tego, co druga rodzina wiedeńska, mieszkając w niewygodnych ciasnych mieszkaniach, ciuła na wkład do spółdzielni mieszkaniowej.

Mimo tych tak charakterystycznych dla wielkich stolic kłopotów, w przeciwieństwie do mieszkańca Paryża, Londynu, Frankfurtu, Kolonii czy Nowego Jorku, wiedeńczyk nie ubiega się o nadgodziny, unika nerwowej choroby XX wieku zwanej na Zachodzie „moonlighting" (praca przy księżycu).

Po pracy młodsi i starsi mieszkańcy Wiednia pospiesznie wracają do swych domów, posilają się, przebierają i wtedy „wreszcie zaczynają żyć dla siebie". Wypełniają się wtedy gwarem winiarnie, kawiarnie i piwiarnie. W dzbankach perli się białe i czerwone, obowiązkowo rodzime wino o dziwnych, typowo wiedeńskich nazwach „Waldandacht", „Bockfliesser" itp. Nastrój staje się lekki i przyjazny, prawdziwie wiedeński. Wybierając się do miasta, młodzi i starzy umawiają się ze znajomymi. W grupie zawsze jest wesoło i czas upływa niepostrzeżenie. Młodzi wiedeńczycy najchętniej okupują otwarte bary i kawiarnie podziemnych pasaży centrum. Ich ulubionym miejscem spotkań są także nowoczesne wnętrza lotniska Schwechat, gdzie nie opuszczając Wiednia z bliska czuje się pulsowanie wielkiego świata.

A gdy przyjdzie sobota, już o godz. 14 zamykają się wszystkie prywatne sklepy. Dyżurują tylko wielkie „Samy". Zamiera też większość lokali publicznych. Samochodami, pociągami i autobusami wiedeńczycy opuszczają miasto. Zostawiają je obcokrajowcom. Zamieniwszy czapkę lub sztywny kapelusz na pilśniowy kapelusik z piórkiem, wyposażeni w ekwipunek turystyczny, wyruszają w kierunku winnic Kloster - Neuburg, Kahlenbergu i lasku wiedeńskiego. W knajpkach Grinzingu, Cobenzl, oraz Wienerwaldu klaszczą ochoczo do taktu jodłującym rodakom, zaglądają do prywatnych, ogródków, w których drewniana tyczka z winoroślą obwieszcza prawo do wyszynku młodego wina z własnych winnic.

Wędrując w niedzielę ze swymi wiedeńskimi przyjaciółmi tradycyjną górzystą trasą wokół pięknego miasta, miałam dużą szansę ponownego spotkania dzwonnika z katedry św. Stefana. Jego oraz innych nowych znajomych. Bo dla prawdziwego wiedeńczyka te cotygodniowe spotkania z przyrodą — to najlepsze chwile.

M. Krajówna

KSIĘGARZ z Kappelgasse 5

„LUCY"

Rudolf Roessler urodził się w zamożnej rodzinie urzędniczej w bawarskim — pamiętającym jeszcze średniowiecze — mieście, Kaufbeuren.

Tam też 17-letniego gimnazjalistę zastał wybuch I wojny światowej, która obdarzyła go szlifami oficera rezerwy i głębokim przekonaniem, że ci, którzy ją wywołali, są wrogami ludzkości.

Przez pierwsze głodne, powojenne lata Roessler pracuje jako dziennikarz w „Augsburg Post Zeitung", a później zostaje mianowany dyrektorem „National Theater" w Berlinie. I wtedy właśnie ogarnia go jedna z największych pasji jego życia — filozofia. Odtąd w jego berlińskim mieszkaniu niemal codziennie zbiera się, aby podyskutować, mała grupa lewicowych myślicieli.

Około roku 1933 można spotkać wśród nich 23-letniego studenta wydziału filozoficznego tamtejszego uniwersytetu — Ksawerego Schniepera, syna ministra sprawiedliwości szwajcarskiego kantonu, Lucerna.

Po dojściu do władzy Hitlera, Schnieper postanawia osiąść w Szwajcarii. Do podjęcia podobnej decyzji skłania on również i naszego bohatera, wówczas już zdecydowanego antyhitlerowca.

Od 1934 roku Rudolf Roessler, wspólnie ze swoją żoną Olgą, mieszka więc w Lucernie, gdzie przy ul. Kappelgasse 5 otwiera dom wydawniczy — „Nasze życie".

W początkowych latach swego pobytu w Szwajcarii Roessler wydaje kilka napisanych przez siebie broszur, demaskujących hitleryzm, dopiero jednak w 1939 roku rozpoczyna działalność, która temu szczupłemu, zawsze ruchliwemu, noszącemu na szpiczastym nosie ogromne okulary, człowiekowi, przyniosła pseudonim „Lucy" i miano najwybitniejszego agenta alianckiego w okresie II wojny światowej.

SPOTKANIE W KRIENS

30 maja 1939 roku na dworcu w Lucernie wysiadło z ekspresu berlińskiego dwóch mężczyzn w średnim wieku, ubranych w nienagannie skrojone garnitury. Spostrzegawczy obserwator od razu poznałby jednak, że w cywilnych ubraniach czują się oni nie najlepiej. Zdradzał ich również rytmiczny i sprężysty krok, tak bardzo typowy dla niemieckich oficerów. A gdyby poszedł on za nimi dalej, na pobliski postój taksówek, dowiedziałby się, że celem ich podróży jest odległa o 5 km od Lucerny mała miejscowość — Kriens, w której to niedawno kupił domek skromny i cichy księgarz — Rudolf Roessler.

Przywitał on obu przyjezdnych niezwykle serdecznie, długo wspominał lata wspólnie spędzone z nimi w jednej ławie szkolnej i późniejsze spotkania w lokalu „National Theater", wreszcie — widząc, że goście trochę są już znudzeni tą towarzyską rozmową — zapytał:

— Czy te dzisiejsze wasze odwiedziny mogę traktować, jako przyjęcie przez was mojej propozycji sprzed kilku lat?

— Tak, po dłuższej naradzie — przerwał Roesslerowi jeden z przyjezdnych, nazywany przez cały czas rozmowy Fritzem — ja i moi towarzysze doszliśmy do przekonania, że my oficerowie wychowani w duchu Republiki Weimarskiej musimy zwalczać hitleryzm wszelkimi dostępnymi środkami. I jakby na poparcie swych słów wstał, podszedł do przywiezionej przez siebie walizki. Gdy ją otworzył, Roessler ujrzał na jej dnie niewielką wojskową radiostację...

Wizyta owych dwóch mężczyzn w domu Roesslera nie trwała dłużej niż dwie godziny. Dziś wiadomo już, że jego gośćmi byli dwaj generałowie niemieccy — Fritz T. i Rudolf G. (z przyczyn bliżej nie znanych dotąd nie ujawniono całego brzmienia ich nazwisk), zajmujący wysokie stanowiska w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu (OKW).

Obaj generałowie i Roessler ustalili, że wszelkie informacje będą przekazywane do Szwajcarii za pośrednictwem głównego ośrodka radiowego OKW, w którym gen. Fritz T. pełnił funkcję zastępcy naczelnika. Był to najbezpieczniejszy sposób, gdyż odpadała obawa, że służba pelengacyjna Abwehry wykryje nie znaną radiostację. Również radiotelegrafiści ośrodka nie mogli zapobiec przekazywaniu wiadomości, bowiem nigdy nie znali oni treści nadawanych przez siebie depesz — klucz do ich szyfrowania posiadał tylko gen. Fritz T. i jego szef, gen. Erich Fellgiebel.

Umówiono się również, że najtajniejsze decyzje Hitlera, które dotyczą wojsk lądowych będą zaczynać się od słowa — „Werter", a z zakresu lotnictwa imieniem — „Olga".

Natomiast Roessler miał tylko jedno zadanie — prowadzić ciągły nasłuch radiowy, a następnie przekazywać otrzymane informacje aliantom.

PIERWSZE KROKI

Po powrocie do Niemiec obaj generałowie oraz ich ośmiu przyjaciół, również wysokich oficerów niemieckich, z nie spotykaną systematycznością przekazywali wiadomości Roesslerowi.

Niestety, ambasady zachodnie akredytowane w Szwajcarii potraktowały jego propozycje jako prowokację i odmówiły z nim współpracy.

Dopiero, gdy nawiązuje on — dzięki Ksaweremu Schnieperowi — kontakt z mjr. Hansem Hausamennem, szefem wywiadu szwajcarskiego w Niemczech, szereg informacji dociera do właściwych adresatów.

I tak Roessler przekazuje Szwajcarom wiadomości, że Niemcy planują napad na Polskę 26 sierpnia 1939 r. (rzeczywiście, według początkowych planów tego właśnie dnia miała się rozpocząć agresja hitlerowska na nasz

(Dalszy ciąg na str. 5)

„NIE JESTEM MATEMATYKIEM"...

Rozmowa z profesorem dr H. STEINHAUSEM

(Dokończenie ze str. 3)

pująca rozległością problemów, otwierająca przed słuchaczem niezmierzone obszary świata, które są przedmiotem badania matematyki. W tej sytuacji mówienie o praktycznych zastosowaniach tej dziedziny wiedzy nie odzwierciedla istoty zagadnienia. Mogłem się bowiem przekonać poprzez konkretne przykłady, którymi profesor ilustrował swe tezy, iż w oparciu o każdy problem wzięty „z życia" można zbudować matematyczny problem i pokusić się o jego rozwiązanie.

Oto kilkanaście miesięcy temu, do profesora Steinhausa zwrócili się biologowie z prośbą o pomoc w rozwiązaniu następującego zagadnienia: jak określić różnice w układzie pewnych elementów chromosomów w komórkach dwu różnych osobników? Na fotografii mikroskopowej elementy te stanowią układ przypadkowo rozrzuconych punktów. A punktów takich jest w każdym przypadku 46. Praca nad rozwiązaniem tego problemu trwa. Opublikowano trzy rozprawy, ale ostateczna odpowiedź jeszcze nie jest znana. Potrzebne jest odkrycie i sformułowanie nowych przestrzeni geometrycznych. I tym właśnie zajmuje się aktualnie Steinhaus i p.p. Kowarzyk i Szymaniec, którzy interesują się odpowiedzią jako medycy.

Albo inny przykład. Onkolog prosił o rozwiązanie zagadnienia, jak policzyć pewne elementy komórek rakowych, jeśli pod mikroskopem widoczna jest tylko dość cienka warstwa oglądanego preparatu? I profesor znalazł rozwiązanie w oparciu o pewien teoremat Archimedesa, które mówi, iż powierzchnia kuli wpisanej w walec jest równa powierzchni tego walca.

Przykłady można by mnożyć. Przekonują one o tym, jak słuszne jest twierdzenie profesora, iż nie jest on matematykiem, lecz... człowiekiem zajmującym się dziedziną niezwykle bliską twórczości artystycznej, a może filozofii. Potrzebne jest tylko właściwe sformułowanie problemu i „żelazna" logika, a wszystko, co nas otacza może być przedmiotem badania tak pojętej matematyki.

Przy pożegnaniu otrzymałem egzemplarz rozprawy wydanej w Krakowie cztery lata temu i zatytułowanej „Na marginesie cybernetyki". Szkoda, że z niezrozumiałych powodów nie jest ona powszechnie dostępna. Stanowi bowiem jedyne w swoim rodzaju kompendium wiedzy o współczesnym świecie, napisane tak przejrzyście, że choć zawiera fakty najtrudniejsze i interpretacje daleko odbiegające od tych, które mogą nam się kojarzyć z matematyką — zrozumienie ich nie sprawia trudności nawet profanowi. Nie sposób przy tym nie zwrócić uwagi na niezwykłą jasność wykładu, logikę i piękno języka. Oto niewielki cytat:

„Nazwa „mózg elektronowy" wyparła ze słownika „robota" sprzed 30 lat — obie są wyrazem tej samej tęsknoty, a Adam ulepiony z gliny jej najstarszą reminiscencją. Ta tęsknota jest jednokierunkowa: z martwego uczynić żywe — przeciwna metamorfoza jest klątwą i karą. (...) niektórzy ludzie (ale niemal wyłącznie mężczyźni) skłonni są dopatrywać się w maszynach specyficznego piękna — Huysmans, którego słynne „A rebours" zamyka pewną epokę, pierwszy uświadomił ów technoromantyzm tej, która nastąpiła, a genialny twórca wyrazu przepowiedział zagładę tej generacji, która sprzeda duszę maszynie. A może i ciało? Kto wygrywa w wojnie maszyn przeciw człowiekowi? Ilu ludzi, a ile maszyn zginęło w ostatnich wojnach? Ta statystyka jest wiadoma, choć maszyny się nie chwalą".

Wydaje się, czytając tę rozprawę, iż przez wzgląd na osobę autora, jest ona próbą obrony (czy może raczej atakiem) takiej matematyki, jaką od 60 lat zajmuje się profesor. Matematyki służącej człowiekowi, a nie tej, która pomaga tworzyć świat spychający go do roli narzędzia. Obawa przed urzeczywistnieniem się tej drugiej alternatywy jest wyraźna w zakończeniu cytowanej rozprawy:

„Dzisiejsze computery (maszyny matematyczne — J. P.) obliczają pensje i zarobki robotników lub szukają sprzeczności w zeznaniach podatkowych — można mieć nadzieję, że fakt istnienia maszyn wywoła inne kwestie, dziś nieznane, ale nieporównanie ważniejsze...

Czy rozwiążą wszystkie? Myślę, że nie. Czy rozwiążą każdą? Myślę, że tak. Jak zakończy się gra między człowiekiem a maszyną? Nie wiem, ale wiem, że jest to gra o nieskończenie wielką stawkę...".

Oto wyznanie matematyka, który nie ustaje w pytaniu i szukaniu odpowiedzi daleko wybiegających poza wzory i obliczenia.

JÓZEF POTĘGA

Rękopis znaleziony w worku

W HISTORII KULTURY EUROPEJSKIEJ, LOS RĘKOPISÓW HENRYKA HEINEGO, TO JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH SENSACJI LITERACKICH.

Rękopisy Heinego zostały rozkradzione tuż po jego śmierci. W czasie gdy wdowa po poecie prowadziła niekończące się pertraktacje z rządami Austrii, Prus oraz Napoleonem III, który miał powody obawiać się tego zbyt elokwentnego poety nawet po jego śmierci, krewni jej męża w obawie utraty majątku, zniszczyli najważniejsze rękopisy, m. in. znakomite „Wspomnienia". Z kolei zbieracze autografów darli na kawałki jego inne zeszyty. (Nie tak dawno pewien historyk znalazł przypadkiem w worku z makulaturą u jakiegoś prowincjonalnego rupieciarza, fragment jednego z wielkich poematów Heinego, autentyczność którego potwierdził siostrzeniec poety.) Nie należy także zapominać, że za życia Heinego jego utwory były często poddawane poważnym „obróbkom" cenzury.

Tak więc Henryk Heine jest jednym z niewielu sławnych pisarzy, którego twórczość do dziś nie jest całkowicie zebrana, i którego utwory do dziś nie są znane w pełnym kształcie. Jeszcze bardziej mgliste są dzieje ich powstania oraz korespondencja z tego okresu, która pomogłaby niejedno wyjaśnić.

Jedynego poważnego wysiłku w kierunku zbadania tych zagadnień dokonał znany germanista Ernest Elster, któremu udało się w początkach naszego wieku znaleźć pewną część pism Heinego (przechowywanych w Paryżu) i przywieźć do Niemiec. Znalazły one schronienie w bibliotece w Düsseldorfie, gdzie zostało stworzone swego rodzaju „Archiwum Heinego".

Jednakże decydującą rolę w dalszych losach spuścizny literackiej Henryka Heinego odegrał nie germanista, lecz finansista — kolekcjoner z Izraela, który całe lata poświęcił na zebranie zdekompletowanych rękopisów. Szperacz ów uparcie gromadził dokumenty z archiwum wydawcy Heinego i ocalałe egzemplarze paryskich pism, które wymknęły się Elsterowi. Wykupił on też w całości zbiory autografów Heinego zgromadzone przez niemieckiego „hobbistę", który wyemigrował za czasów III Rzeszy, ratując w ten sposób swą kolekcję z łap gestapo. Ten imponujący zbiór izraelskiego kolekcjonera stał się po jego śmierci celem ożywionych pertraktacji ze spadkobiercami i zaangażował dyplomatów wielu krajów. M. in. w te „rozgrywki" wdał się dyrektor paryskiej Biblioteki Narodowej, który sprawa rękopisów zainteresował najwyżej postawione osobistości, a nawet spowodował interwencję prezydenta republiki. Dzięki temu stało się możliwe nabycie kolekcji i jej powrót do Paryża.

Rękopisy znajdujące się od kilkunastu tygodni w szafach Biblioteki Narodowej jeszcze nie odkryły wszystkich swoich tajemnic. Jednakże już w tej chwili znana jest wartość kolekcji. Zawiera ona m. in. 2.500 stron zapisanych ręką Heinego, 600 stron podyktowanych jego sekretarzowi, 450 stron utworów Heinego z odręcznymi adnotacjami autora, 700 stronic listów do Heinego, 75 arkuszy o tematyce ikonograficznej i muzycznej oraz wiele innych cennych dokumentów.

Wśród utworów, których rękopisy znajdują się w kolekcji, są poematy epickie „Atta Troll", „Deutschland en Wintermaerchen" i „Bimini", a także ok. 200 wierszy w różnych stadiach opracowania. Prozę reprezentuje rękopis „Wspomnień" (jedynie fragmenty, które przetrwały) wyjaśniający niewątpliwie kontrowersyjne sądy o tym ważnym utworze, ponadto pierwsza redakcja „Podróży do Włoch", znaczne części utworów o Francji („O Francji", „Lutetia") z nie opublikowanymi dotychczas fragmentami, wiele szkiców, obszerna korespondencja z dwoma najważniejszymi niemieckimi korespondentami poety: wydawcą Kampem i publicystą Laubem.

Dla badaczy twórczości Henryka Heinego, przygody z jego rękopisami zaczynają się dopiero teraz. E. L.

ODKRYCIA AMERYKI

W ostatnich dniach agencje prasowe przyniosły wiadomość o tym, że żeglarz polski Leonid Teliga na swoim małym jachcie „OPTY" spostrzeżony został przez radziecki statek - przetwórnię w odległości ok. 2 tys. mil od Casablanki, z której wyruszył w samotny rejs. W związku z tym warto przypomnieć zarówno najciekawsze historyczne jak i naukowo nie zweryfikowane „odkrycia" Ameryki.

Większość ludzi zapytanych kto odkrył Amerykę bez zająknienia odpowie, że pierwszym Europejczykiem, który postawił stopę na lądzie amerykańskim był Krzysztof Kolumb, niektórzy zaś będą nawet w stanie podać dokładną datę: 12 października 1492. Jak wiadomo, tego dnia Kolumb na czele flotylli trzech statków wyruszył w swój rejs do Indii, po dwumiesięcznej podróży przez nieznane przestrzenie Atlantyku dotarł do wybrzeży Nowego Świata.

Jednakże przekazy pisemne i legendarne wymieniają licznych poprzedników Kolumba, którzy przed nim mieli rzekomo dotrzeć do brzegów nieznanej wyspy szczęśliwości, lądu, który ciągnął się rzekomo między Europą a Japonią.

Jedna z tych przypowieści mówi o hiszpańskim żeglarzu Alonzo Sanchez, którego statek wpadłszy w sztorm rzucony został w pobliże wielkiej nieznanej wyspy, którą sądząc z opisu musiała być Haiti w Indiach Zachodnich. Sanchez przybił tam, aby zreperować nadwyrężony statek i po powrocie do ojczyzny opowiadał o swoich przejściach Kolumbowi. Wersja ta jednak nie ma żadnych dokumentarnych potwierdzeń.

Drugim żeglarzem, który rzekomo przed Kolumbem dotrzeć miał do Ameryki był Francuz, Jean Cousin, który w 1488 r., a więc cztery lata przed Kolumbem opuścił Diepe i prawdopodobnie dotarł do Afryki zachodniej. Jego przyjaciele i rodacy wszelako twierdzili, że przez pomyłkę dotarł do wybrzeży Brazylii.

Są jednakże ślady znacznie wcześniejszych odkryć Ameryki przez żeglarzy europejskich i azjatyckich potwierdzone dokumentami i pisemnymi relacjami.

Około roku 986 — w erze Wikingów — skandynawski żeglarz rodem z Islandii — imieniem Bjorni, zdecydował się pożeglować na Grenlandię. Jednakże zniesiony przez wichry minął kilka lądów zanim w końcu dotarł do celu podróży. Nie przybijał do żadnego z tych lądów ale po powrocie opowiedział o swoich przejściach przyjacielowi, Leifowi Ericksonowi. Ten odkupiwszy statek od Bjorna wyruszył na odkrywczą wyprawę zabierając ze sobą 35 ludzi. Dotarli oni do trzech kolejnych lądów opisywanych przez Bjorniego: do Hellulandu, Marklandu i wylądowali na wybrzeżu, które Leif nazwał Winlandem od winnej latorośli, którą tam znaleźli. Opisy tej podróży zawarte są w starych sagach skandynawskich, a współczesne badania zidentyfikowały te trzy lądy jako Nową Funlandię, Nową Szkocję i stan Massachusetts w Nowej Anglii. Badania archeologiczne na tym terenie ustaliły pozostałości osiedla skandynawskich żeglarzy, którzy spędzali tam — według starej sagi — całą zimę. Tak więc wynikałoby z tego, że pierwszymi Europejczykami, którzy przed Kolumbem odkryli Amerykę, byli Skandynawowie.

Jednakże i to pierwszeństwo odkrycia dokonanego na 500 lat przed podróżą Kolumba podważane jest przez stare chińskie źródła, które stwierdzają, że niejaki Hwui Shan na tysiąc lat przed Kolumbem wyruszywszy z Samarkandy dotrzeć miał na Alaskę, a nawet i do Meksyku.

Aby tę listę konkurentów Krzysztofa Kolumba zakończyć, należałoby przypomnieć, że stare kroniki powiadają, iż zanim jeszcze Kolumb odkrył Amerykę — do Europy do Niemiec przybyło kilku czerwonoskórych Indian, którzy porwani przez huragan na niewielkiej łódce przerzuceni zostali przez Atlantyk z Ameryki do Europy. Jeśliby to było prawdą oznaczałoby to, że nim Europejczycy odkryli pierwotnych Amerykanów, sami najpierw przez nich zostali przypadkowo odkryci.

J. Ro

(Dokończenie ze str. 4)

kraj). 8 marca 1940 r. przestrzega — także za pośrednictwem Szwajcarów — rząd duński, że Hitler w najbliższym czasie dokona inwazji na to państwo. Duńczycy jednak nie dowierzają tym informacjom. Podobnie zachowują się Norwegowie, którzy zostali powiadomieni, iż 25 marca hitlerowcy rozpoczną atak na ich terytorium.

Informacje Roesslera lekceważy także Francja, której dostarczył on odpis opracowanego przez Mansteina tzw. „Żółtego planu", przewidującego, że 50 niemieckich dywizji skoncentrowanych wzdłuż granicy belgijskiej i holenderskiej uderzy na Sedan. Dopiero, gdy 24 pancerne kleszcze niemieckie zaczęły miażdżyć wojska sojusznicze, a resztki ich ewakuowano przez Dunkierkę do Anglii, Francuzi zrozumieli, że Roessler i Szwajcarzy mówili prawdę.

„OPERACJA BARBAROSSA"

Po upadku Francji Roessler przeżywał krótki kryzys psychiczny, wówczas często dręczyły go myśli, żeby wycofać się z pracy wywiadowczej. I pewnie uczyniłby to, gdyby nie otrzymywał nowych, coraz bardziej rewelacyjnych informacji — dotyczyły one przeważnie przygotowań hitlerowców do wojny z ZSRR. Przekazuje je, tak jak dawniej Szwajcarom, ale ci nie bardzo wiedzą co mają z nimi zrobić. Postanawia więc szukać na własną rękę kontaktów z wywiadem radzieckim. Kiedy już wydaje mu się, że te poszukiwania spełzną na niczym przypomina sobie, że jego znajomy, Christian Schneider był prześladowany kiedyś za głoszenie poglądów skrajnie lewicowych. Dzwoni więc do niego i umawia się z nim następnego dnia w restauracji „Unter der Egg" nad brzegiem Reuss w Lucernie.

Kiedy się spotykają Roessler postanawia zbluffować:

— Wiadomo mi, panie Schneider, że utrzymuje pan kontakty z wywiadem radzieckim, mam dla was wiele interesujących informacji. Żądam tylko jednego, aby pan w rozmowie ze swoimi przełożonymi nie podawał mojego nazwiska, ani też usiłował ustalać tożsamości moich informatorów.

Schneider nieudolnie usiłuje ukryć zmieszanie. Długo się waha, w końcu jednak przystaje na propozycję:

— O ile to będzie możliwe, postaram się pana skontaktować, proszę jednak być cierpliwym.

W owych latach komórka radzieckiego wywiadu miała swoją siedzibę w Genewie. Na jej czele stał pułkownik Armii Czerwonej, Węgier, Aleksander Rudolfi — „Rado". Do pomocy miał trzech radiotelegrafistów: Edmunda Hamel, Małgorzatę Bolli i Aleksandra der Foote — komunistę, uczestnika walk w Hiszpanii, głównego wywiadowcę radzieckiego w Lucernie.

Z Rudolfim blisko również współpracował Christian Schneider i jego przyjaciółka — Rachel Duebendorfer.

Kiedy Schneider przedstawił Rudolfiemu propozycję Roesslera, postanowił on nawiązać kontakt z księgarzem, ale tylko za pośrednictwem Christiana i Rachel. Odtąd w kontaktach z Roesslerem — któremu nadano pseudonim „Lucy" — Schneider będzie posługiwać się nazwiskiem — „Taylor", a Duebendorfer imieniem — „Sissi".

Pierwszą wiadomość, pochodzącą od Roesslera Foote przesłał do Moskwy drogą radiową w dniu 15 marca 1941 roku. Wynikało z niej, że w Rumunii, w strefie granicznej z Ukrainą, Niemcy skoncentrowali 650 tys. armię. 2 kwietnia zostaje przesłana następna informacja Roesslera: „Wyznaczona na dzień 15 maja 1941 r. „operacja Barbarossa" (czytaj — napad na ZSRR — przyp. M. R.) została odroczona o cztery tygodnie z powodu agresji hitlerowskiej w Jugosławii".

Te pierwsze dwie informacje centrala wywiadu radzieckiego kwituje jednym słowem: „Prowokacja" i zakazuje nadsyłania jakichkolwiek danych pochodzących od Roesslera.

W niezwykle więc trudnej sytuacji znalazł się płk. Rudolfi, gdy odszyfrował przyniesioną mu w dniu 11 czerwca wiadomość od Roesslera, że: „Frontalny atak Niemców na Związek Radziecki rozpocznie się 22 czerwca o godzinie 3.15".

Po dłuższym zastanowieniu i wbrew rozkazowi decyduje się jednak nadać ją do centrali.

W nocy z 22 na 23 czerwca Aleksander der Foote w myśl polecenia „Rado", z którym spotkał się wracając do domu (sceny te opisaliśmy na początku artykułu), czuwał przy radiostacji nie zmrużywszy ani na chwilę oczu. Było już dobrze po północy, kiedy odezwała się Moskwa:

„Wszelkie informacje od „Lucy'ego" opatrywać kryptonimem „VYDRO", tzn. należy traktować je jako bardzo pilne i mają być przekazywane niezwłocznie".

W dziesięć dni później Roessler zawiadamia „Rado" że Niemcy chcą przede wszystkim zdobyć Moskwę i na tym kierunku należy się spodziewać głównego natarcia, a w późniejszym okresie, kiedy to zostaje przyjęty do radzieckiej siatki wywiadowczej, przekazuje też kopie „Planu I" i „Planu II", czyli dokładne opracowania strategiczne kampanii niemieckiej na Wschodzie oraz szereg innych niezwykle cennych materiałów, które miały niemały wpływ na losy II wojny światowej.

BOHATEROWIE SCHODZĄ ZE SCENY

Walter Schellenberg, zastępca szefa Sicherheitsdienst (służba bezpieczeństwa), już trzeci dzień miotał się w swoim gabinecie ze złości, a kiedy brał do ręki małą białą kartkę, z której niezbicie wynikało, że w starej skrzyni, która wraz z dowództwem XVI dywizji Armii Czerwonej wpadła 10 sierpnia 1941 r. w ręce wojsk Hotha, znaleziono kopię „Planu I" i „Planu II", dostawał nowego ataku szału. Gdy jednak w końcu uspokoił się, wezwał do siebie adiutanta i polecił mu:

— Pojedzie pan do Drezna i tam wspólnie ze specjalistami z naszego ośrodka radiowego opracujecie mi raport z nasłuchów.

Schellenberg trafnie bowiem przypuszczał, że tego rodzaju plany, jak „Plan I" i „Plan II" mogą mieć dla przeciwnika tylko wówczas ogromną wartość, jeżeli po ich zdobyciu natychmiast zostaną przekazane, a możliwe było to wtedy tylko drogą radiową.

Na raport z Drezna brigadenführer SS musiał czekać przez kilka miesięcy, gdzieś do połowy 1942 roku. Raport ten stwierdzał, że w rejonie Lozanny lub Genewy pracuje kilka radiostacji posługujących się szyfrem radzieckim, którego specjaliści niemieccy nie potrafią odczytać.

Wobec tego Schellenberg postanawia wysłać do Szwajcarii swoich ludzi. Dwóm z nich — Jerzemu i Joannie Wilmerom — dzięki dawnej znajomości z Roesslerem udaje się przeniknąć do siatki Rudolfiego. I kiedy już Schellenberg — jak się okazało po wojnie — zamierzał dokonać porwania radzieckich wywiadowców z terenu Szwajcarii, zostają oni nagle aresztowani na polecenie płk. Massona — szefa szwajcarskiego kontrwywiadu, który doskonale przejrzał zamiary Schellenberga i ratuje ich właśnie w ten sposób od niechybnej śmierci w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Zostają oni zwolnieni z więzienia pod koniec wojny, kiedy to wszechpotężne macki Sicherheitsdienst skróciły się zaledwie do rozmiarów III Rzeszy.

Rudolf Roessler opuścił więzienie Bois Mermet 8 września 1944 roku.

Opracował: MAREK REGEL

ROK. 365 DNI — SZCZĘŚLIWYCH, POMYŚLNYCH, ALE RÓWNIEŻ I PECHOWYCH, A NIERAZ WRĘCZ TRAGICZNYCH. O SUKCESACH ROKU MINIONEGO PISALIŚMY Z OKAZJI JEGO ZAKOŃCZENIA. DZIŚ CHCEMY PRZEDSTAWIĆ W CHRONOLOGICZNYM ZESTAWIENIU SERIĘ ZDARZEŃ, KTÓRE ELEKTRYZOWAŁY OPINIĘ ŚWIATA, SWĄ TRAGICZNĄ WYMOWĄ.

Czarna seria 66

STYCZEŃ: Nad Afryką Połudn. szalał cyklon „Claude", pozbawiając dachu nad głową 150 tys. ludzi ● Po ulewnych deszczach skalna lawina zasypała jedną z dzielnic Rio de Janeiro. 40 osób straciło życie, 40 tys. pozostało bez domu ● W rafinerii w Feyzin (Francja) nastąpił wybuch butanu — 46 osób zabitych, 36 rannych ● Do Atlantyku runął samolot kolumbijskich linii lotniczych. Zginęło 49 pasażerów.

LUTY: Nad Zatoką Tokijską eksplodował samolot Boeing. 133 osoby poniosły śmierć ● Na przedmieściach Casablanki spłonęło 600 domów ● Miasto Quetta w Pakistanie uległo zniszczeniu na skutek trzęsienia ziemi.

MARZEC: Straszliwy huragan szalał w okolicy Jackson (USA) ● Zniszczenie tureckiego miasta Erzum w czasie trzęsienia ziemi ● Katastrofalny cyklon nawiedził miasto Moan w Jordanii. Zginęło 250 osób ● Indonezję nawiedziła największa od lat powódź. Utonęło 90 osób ● Na japońskiej górze Fudii rozbił się brytyjski samolot Boeing 707, grzebiąc 124 osoby.

KWIECIEŃ: Nad Florydą szalało tornado ● Po ulewnym deszczu zalana część miasta Dallas.

MAJ: W czasie tajfunu „Irena" ginie na Filipinach 200 osób ● Gwałtowne trzęsienie ziemi w Kongo — 90 osób poniosło śmierć ● Ponad 1.000 osób zmarło podczas epidemii ospy w Indiach ● Pod Bukaresztem zderzyły się dwa pociągi osobowe. Zginęło 36 pasażerów.

CZERWIEC: Wielka katastrofa kolejowa pod Bombajem ● Dwa płonące samoloty spadły na Hampton. 8 osób zabitych, 42 ranne. ● Huragan „Alina" niesie śmierć i zniszczenie w Hondurasie, na Kubie i Florydzie ● 61 ofiar pociągnęła gwałtowna ulewa w Hong-Kongu ● Nad rejonem Plovdiv (Bułgaria) przeszła gwałtowna trąba. Zginęło 70 osób ● Katastrofalna powódź w Uzbekistanie zniszczyła całe osiedla. Były ofiary w ludziach.

LIPIEC: Tragiczna susza w Indii. Klęska głodu ● 1.000 śmiertelnych ofiar pociągnęła fala upałów w Nowym Jorku ● W Ottawie (Kanada) zawalił się most.

SIERPIEŃ: Brytyjski samolot rozbił się w Jugosławii. Zginęło 95 osób. ● Ponad 120 osób zmarło na cholerę w Indii ● Wybuch wulkanu Awu na indonezyjskiej wyspie Sangi Taland ● W Japonii i Korei zanotowano epidemię śpiączki. Zmarło ponad 500 osób.

WRZESIEŃ: W górach Sierra Nevada groźne trzęsienie ziemi ● Nieobliczalne straty w Meksyku, Teksasie, na Kubie przyniósł cyklon „Suez" ● Zatonął zachodnioniemiecki okręt podwodny „Hai". Ocalał tylko 1 członek załogi.

PAŹDZIERNIK: W Walii zwały miału węglowego zasypały szkołę pełną dzieci ● Cyklon w środkowym Pakistanie pozbawił życia 2.000 osób, zaś dachu nad głową ok. 1 mln ludzi. Zginęło wtedy 60 proc. bydła. ● W czasie 77 sek. trzęsienia ziemi w Limie zginęło 117 osób, zaś 2.000 odniosło rany.

LISTOPAD: W Małych Karpatach rozbił się bułgarski samolot pasażerski. Zginęło 84 osoby ● Wielka katastrofa kolejowa w pobliżu Rio de Janeiro. 31 zabitych i 300 rannych. Straszliwa powódź we Włoszech. 121 osób utonęło, zniszczone zostało 800 gmin, 800 tys. ha ziemi, 5.200 km dróg, 100 km linii kolejowych. Zniszczone zostało ponadto 12 tys. domów, zaś 10 tys. budynków miejskich poważnie uszkodzonych. Zginęło 50 tys. sztuk bydła.

GRUDZIEŃ: Kursujący między Kretą a Pireusem statek grecki zatonął wraz z 236 osobami.

FRASZKI

SPOTKANIE Z DIANĄ

Leżałem w lesie zadumany,
Nadbiegły służebne Diany.
I rozebrały ją do naga,
Lecz taką była w niej powaga
I taka czystość, że nie śmiałem
Nasycić się jej młodym ciałem,
Choć otwierała mi ramiona
Szeptając imię Endymiona.

STUPROCENTOWY KOCIAK

Na widok spodni
Gotowa do zbrodni.

TRUDNOŚCI

Łatwiej wejść na Ararat,
Niźli dziewictwa ocalić choć karat.

PO KROPELCE

Miłość się sączy, jak szlachetne wino,
Tym delikatniej im z młodszą dziewczyną.

JAN SZTAUDYNGER

DZIEWCZĘTA na 1/50 sek.

Foto — A. Mieszczankowski

Dziewczęta na 1/50 sek., to tytuł naszego konkursu dla Czytelników parających się fotografowaniem.

Fotogramy (oczywiście wykonywane wyłącznie przez fotoamatorów) o wymiarach co najmniej 13 × 18 cm prosimy nadsyłać na adres „Panoramy" — („Dziennik Łódzki", Łódź, Piotrkowska nr 96).

JAN DOBRACKI — SENIOR POLSKICH CHARAKTERYZATORÓW. WIELOLETNI PRACOWNIK TEATRÓW LUBELSKICH I WARSZAWSKICH. CHARAKTERYZOWAŁ AKTORÓW DO 99 POLSKICH FILMÓW. M. IN. „MOCNY CZŁOWIEK", „ZNACHOR", „PROFESOR WILCZUR", „DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK", „PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA", „PIĘTRO WYŻEJ", „PRZYGODA NA MARIENSZTACIE", „KRZYŻACY" ITD. W SWEJ KARIERZE ZETKNĄŁ SIĘ Z WIELOMA SŁAWAMI SCENY I FILMU, TAKIMI JAK JUNOSZA-STĘPOWSKI, LUDWIK SOLSKI, JACEK WOSZCZEROWICZ I INNI.

PAN DOBRACKI JEST SKARBNICĄ WIEDZY O POCZĄTKACH NASZEJ KINEMATOGRAFII (WIDZIANEJ OD STRONY KUCHNI) A TAKŻE CHODZĄCYM „ALMANACHEM" ANEGDOT I CIEKAWOSTEK FILMOWYCH. PRZYTACZAMY DZIŚ KILKA Z NICH.

A TO KINO!

„Pamiętam pierwszy w Polsce zespół rewelersów. Tworzyli go w „Morskim Oku": Bodo, Olsza i Roland. Jako czwarty występował kompozytor Wars, markujący tylko śpiew, gdyż jego zadaniem była gra na fortepianie.

Charakteryzowałem całą czwórkę, Wars — nie przyzwyczajony do szminek — grymasił, że smalec, którym po zakończeniu numeru rozpuszczano charakteryzację, nie posiadał dość przyjemnego zapachu. Ponieważ nie miałem kremu, ograniczyłem się do rady, żeby stosował jakikolwiek inny tłuszcz, choćby masło lub wazelinę. Muzyk udał się na poszukiwanie, a ja przypadkowo wszedłem do garderoby znanego kawalarza, Jana Bielicza, który właśnie skończył czyszczenie butów i chował do szuflady bezbarwną pastę opakowaną w estetyczny słoiczek.

— Bój się Boga, Jasiu, co ty robisz, przecież te francuskie kremy do zmywania charakteryzacji muszą cię kosztować majątek! — wykrzyknąłem, widząc nadchodzącego Warsa.

Nie w ciemię bity Jaś zrozumiał w czym rzecz. Zapakował w papierek skąpą ilość „cennego kremu" i wręczył Warsowi ze słowami: — Wszyscy nic, tylko by pożyczali i pożyczali, a czy ty wiesz, że jeden mały słoiczek tego specyfiku kosztuje aż cztery złote?

Uszczęśliwiony kompozytor porwał „krem" i pobiegł do swojej garderoby.

Kiedy po zakończeniu numeru wysmarował sobie twarz pastą do obuwia, cały, kilkudziesięcioosobowy zespół wtargnął do pomieszczenia i wyciągając do osłupiałego Warsa gałgany i szczotki, zaczął unisono wołać: — A teraz — do glansu! Do glansu!

★

Na jedną z premier „Morskiego Oka" Wars ubrał się w taki sam garnitur, jak autor tekstów — Włast, tak, że sylwetki ich były bliźniaczo podobne. Przygotowałem peruczkę z małą łysiną, którą przykryłem imponującą fryzurę kompozytora. Drobne zabiegi charakteryzatorskie — dokonały reszty. Kiedy publiczność po skonczeniu programu zaczęła wywoływać autora, aby nagrodzić go oklaskami i kwiatami, wyszedł zza kulis Włast, a równocześnie z drugiej strony ukazał się jego sobowtór. Zaskoczenie publiczności przerodziło się w huraganowy śmiech na widok całkowitego „zbaranienia" niczego nie podejrzewającego Własta.

Obaj zeszli ze sceny uginając się pod ciężarem koszy z kwiatami i wiązanek przeznaczonych dla autora.

★

Kiedyś aktor Sielański otrzymał pismo proponujące mu rewelacyjnie wysokie honorarium za przyjazd do Piaseczna, gdzie miał recytować jakiś długi utwór na uroczystych obchodach 30-lecia straży pożarnej. Tego dnia padał ulewny deszcz. Droga do remizy strażackiej tonęła w błocie, a zimny wiatr hulał na pustej drodze. Kiedy przemoczony i zziębnięty Sielański, po stwierdzeniu, że remiza jest zamknięta, po kilkukilometrowym błąkaniu się, dotarł wreszcie do mieszkania naczelnika — oznajmiono mu, że przed kilku dniami „firmowa" pieczęć została unieważniona.

Okazało się potem, że Bielicz znalazł na widowni pieczątkę z napisem: „Komendant Straży Pożarnej w Piasecznie", której nie omieszkał wykorzystać.

★

W świecie aktorskim wszyscy bywali „nacinani" i wszyscy robili kolegom mniej lub bardziej dotkliwe psikusy. Wydawało się, że taki kawalarz jak Jan Bielicz jest zabezpieczony przed dobrym humorem kolegów, tymczasem...

Pewnego razu Bodo dał ogłoszenie w „Kurierze", że tanio sprzedaje się tłuste mleko prosto z majątku i... podał adres Bielicza z informacją, że nabywać je można w godzinach od 6 do 9 rano. Jak by jeszcze tego było mało, w nocy poprzedzającej ukazanie się anonsu, przy pomocy dekoratora teatralnego — do bramy domu, w którym mieszkał Jaś, przybił monstrualnych rozmiarów tablicę z obwieszczeniem, gdzie i o jakiej porze można dokonać zakupu. Skoro świt rozterkotał się dzwonek u drzwi Bielicza. Zaspany aktor musiał tłumaczyć raz po raz, że to nieporozumienie i że ze sprzedażą nabiału nie ma nic wspólnego.

Podobno jeszcze w cztery miesiące później zdarzało mu się nad ranem wyjaśniać, że nigdy nie handlował mlekiem, że to dowcip, a w ogóle potencjalni nabywcy najlepiej zrobią jeżeli pójdą sobie do diabła!...

Notował B. PIĄTKOWSKI

Rozrywki umysłowe

(REDAGUJE KLUB SZARADZISTÓW PRZY ŁDK)

KRZYŻÓWKA
(premiowana książkami)

Dziś zamieszczamy inny rodzaj krzyżówki tzw. krzyżówkę-kamuflaż, w której zamiast znaczenia wyrazów podane są krótkie zdania zawierające w sobie poszukiwane do rozwiązania hasła. Zadanie polega na wyszukaniu tych haseł i wpisaniu ich do diagramu tak, aby powstała normalna krzyżówka. Np. gdyby w zadaniu znajdowało się takie oto zdanie — „Kare konie ciągnęły wóz" — to wówczas poszukiwane rozwiązanie sześcioliterowe hasła brzmiałoby: „konice" itd.

Pionowo: 1. Rodakom pas się podobał. 5. Dzisiejsza kobra zapowiada się interesująco. 9. Na morze patrzyli dziś z tęsknotą. 10. Upiór kobiet nie straszył. 11. Katar ma tatuś i dziadek. 12. Polak ordery nosił z dumą. 13. Ten model kapelusza podoba mi się. 16. Polonia dziś grała lepiej. 18. Cela i korytarz były pod obserwacją. 19. Słychać jęki rannych. 26. Obok noszy szedł lekarz. 22. Polska teraz objęła prowadzenie. 25. Barmanka interesowała się naszą rozmową. 26. Karta nadana była w W-wie. 27. Czas teraz na spoczynek. 31. Brak centów odczuliśmy wszyscy. 32. W tym roku jest tani nabiał. 33. Na wandali wciąż mało kar. 34. Kanapa na życzenie babci została w pokoju. 35. Młoda para nareszcie się zjawiła.

Pionowo: 1. Skąpi Ela mi swych wdzięków. 2. Ujrzałem rów kilka metrów dalej. 3. Za parkiem rosły drzewa. 4. Nasz oktet grał lepiej. 5. Rano park wyglądał przepięknie. 6. Bardzo lubię jazz. 7. Sama torba kosztuje taniej. 8. Malaga to najsmaczniejsze wino. 14. Las kadzidlański słynny jest z malin. 15. Brak ronda bardzo utrudnia komunikację. 16. Kupi astry czy róże? 17. Willa bankiera była stylowa. 20. ...a obok ta warszawianka siedziała. 21. Koniec karnawału. 23. Cienka linia była jednak mocniejsza. 24. Poeta maratonu jeszcze dotąd nie wygrał. 27. Pan nas ignoruje. 28. Lista żebrzących była znacznie dłuższa. 29. Kareta przypominała raczej karawan. 30. Kawioru rano nie jadał.

Nagrody książkowe za rozwiązanie krzyżówki z nr 24 wylosowali: Urszula Dumka, Łódź, ul. Starorudzka 19, Grzegorz Mielczarek, Wola-Wiązowa, pow. Pajęczno, S. Tomaszewska, Kutno, ul. Narutowicza 24, Daniela Kupczyk, Łódź, ul. Liebknechta 1, Franciszka Śliwińska, Łódź, ul. Ciesielska 24.

Z życia wyjęte

Dygresje

Mile jest dziś widziane być człekiem naszpikowanym urazami i pretensjami do świata i ludzi. Oczywiście w towarzystwie. Osobnik o udręczonym wyrazie twarzy, stroskany, smutny i ponury uchodzi za interesującego, ba inteligentnego. Facet zadowolony z życia, ludzi, świata i siebie jest czymś zgoła niepoważnym i niepopularnym, podejrzanym w dodatku o bezmyślność. Radość życia jest nietaktem. Powodzenie zapewnione mają melancholicy i hipochondrycy. Minimum marskość wątroby.

Boleściwa fizjonomia budzi zaufanie, sympatię a może nawet i miłość, otwiera drogę do serc ludzkich jak wkładka paszportowa szlaban w pasie konwencji. Kiedy indagowany przez mniej lub bardziej znajomych, przeważnie mniej, ale takich, którym się wydaje, że są uprawnieni do zadawania mi pytań w rodzaju jak się czujesz, odpowiadam, że owszem, niczego, widzę w ich oczach błysk rozczarowania, pogardy, litości i trwogi. A niech tam — myślę sobie — moja nadkwasota jest moją sprawą prywatną, a nie publiczną.

Być może nieco przesadzam, kolorycyzuję i mistycyzuję. Może. Wolę jednak przerost wyobraźni niż przerost pretensji, który jest podobno wynikiem nieczystego sumienia. Pewien mój przyjaciel twierdzi, że ludzie mają dziś wielkie sumienia, ale małe charaktery. Oznacza to, że chętnie popełniają drobne wykroczenia i podłości, by później bardzo tego żałować. Niemniej nadmiar skrupułów nie przeszkadza im owych wykroczeń i nikczemnostek nadal popełniać. Wręcz przeciwnie, wystarczy im sama świadomość, że mają wyrzuty sumienia, a więc są ludźmi wrażliwymi, żeby się z łatwością rozgrzeszać. Godziwość intencji nie potrzebuje iść w parze z godziwym sposobem bycia. Interesujące. Dzięki temu zupełnie łatwo, aż zanadto łatwo być w zgodzie z samym sobą. Poplamione sumienie wiesza się jak ortalionowy płaszczyk na kołku, szybko schnie, po pewnym czasie można je używać jak nowe. Grunt to higiena psychiczna.

Czyny wyprzedzają myśli, fakty tworzą idee. Najpierw facet skraca sobie drogę przez trawnik, potem twierdzi, że trawnik został źle usytuowany, ścieżki nieprawidłowo wyznaczone. Oczywiście dopuszczalna jest zmiana poglądów, ewolucja dojrzewania, weryfikacja. Człowiek nie zwierzę. Ale zasady powinien mieć trwałe. Jeśli nie otrzymał akurat odznaki z okazji Tysiąclecia nie oznacza to wcale, że Polska nie skończyła 1000 lat. Jeśli nie otrzymał zaproszenia na otwarcie Opery nie oznacza to wcale, że gmach Opery jest do kitu. Jeśli sąsiad wygrał w toto-lotka nie oznacza to, że ja mam pecha, tylko że sąsiad miał po prostu szczęście.

Max Frisch opisuje jegomościa, który uchodził za wyjątkowego pechowca, aż tu naraz wygrał milion na loterii. I głupio mu się zrobiło. Kiedy bowiem wyobraził sobie, że teraz straci w oczach opinii miano fatalisty, tak się tym przejął, że ze zdenerwowania zgubił los. Radzę tę przypowieść wyciąć i zachować.

KAROL BADZIAK

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. MO 07 400-00	500-00
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Pogot. Energetyczne	334-28
Straż Pożarna	08
Inform. telefoniczna	03
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pogot. Oświetl. ulic	220-89
Pogot. PZMot.	533-09

TEATRY

TEATR WIELKI (Plac Dąbrowskiego) godz. 19 **„Carmen"; 13.II.** nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11, 15.30 **„Tajemnica starej wierzby"; 13.II.** nieczynny

TEATR JARACZA (Moniuszki 4-a) godz. 16, 19 **„Namiestnik" 13.II.** nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Taka noc nie powtórzy się więcej"; 13.II.** nieczynny

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 11, 16 **„Pan Drops i jego trupa"; 13.II.** nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) godz. 20 **„Kartoteka"; 13.II.** nieczynna

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 15.15, 19 **„Życie paryskie"; 13.II.** nieczynna

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) godz. 11, 15 **„Legenda Warszawy"; 13.II.** g. 19 **„Lilla Weneda"**

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) godz. 12, 17.30 **„Szklana góra"; 13.II.** nieczynny

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 12 **Koncert Popularno-Rozrywkowy,** Orkiestra Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, dyrygent — **Henryk Debich,** soliści — **Adam Brzozowski** — saksofon alt, **Czesław Majewski** — fortepian, **Andrzej Rokicki** — trąbka, **Marian Jeżewski** — konferansjer. W programie utwory: **J. Bauera, A. Hundziaka, R. Iżykowskiego, K. Mroszczyka, St. Mrońskiego; 13.II.** nieczynna

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 10—17 **13.II.** nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne od 11—16 **13.II.** nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj", „Tkanina polska" czynne 11—16 **13.II.** nieczynne

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) czynne od 10—14 **13.II.** nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne od 10—16 **13.II.** nieczynne

WYSTAWY

PAŁAC MŁODZIEŻY im. TUWIMA (ul. Moniuszki 4-a). Wystawa prac plastycznych dzieci z dzielnic: Górna i Bałuty.

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (Piotrkowska 102) Wystawa fotografii stowarzyszeń fotograficznych w Polsce (prace wybrane) — czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. od 11 do 19.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa współczesnych malarzy polskich. Czynna od 10—13 i od 15—18.

CO? gdzie? KIEDY?

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86/88). Wystawa tkanin C. Siółkowskiej-Królikowskiej czynna codziennie od 10—18.

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—16 (kasa czynna do godz. 15.30)

PALMIARNIA otwarta w godz. 10—18.

KINA

POLONIA — „Radość o poranku" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; **13.II.** jak wyżej

WISŁA — „Boccacio 70" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 **13.II.** jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Fanfan Tulipan" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 **13.II.** jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Koty" (panorama) od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 **13.II.** jak wyżej

ZACHĘTA — „Gamoń" (panorama) od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 **13.II.** jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem **„Światła na mordercę"** od lat 16 (franc.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 **13.II.** godz. (10 i 12 — seanse zamknięte) 14, 16, 18, 20

CZAJKA (Kochanówka Aleksandrowska nr 162) **„W kraju Komanczów"** (USA) od lat 14, godz. 15, 17, 19 **13.II.** j. w. g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) **„Ostatni zachód słońca"** (USA) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20 **13.II.** nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Winnetou"** II seria (panorama) od lat 11 (jug. NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; **13.II.** Program krótkometrażowy: **„Miejsce na niebie", „Sztokholm", „Nowy Bukareszt",** g. 10—22 non stop

HALKA (Krawiecka 3/5) Program składany: **„Zagubiona piłeczka"** g. 12, 13, **„Czy macie w domu lwa"** od lat 11 (czechosł.) godz. 15.30 **„Tom Jones"** od lat 16 (ang.) godz. 17.30, 20; **13.II. „Czy macie w domu lwa"** godz. 15.30, **„Tom Jones"** g. 17.30, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Bajki"** godz. 15 **„Bajka o Mrozie Czarodzieju"** od lat 7 (radz.) godz. 16 **„Gentleman z Epsom"** (panorama) od lat 16 (franc.) g. 18, 20; **13.II. „Bajka o Mrozie Czarodzieju"** g. 16 **„Gentleman z Epsom"** godz. 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Mój stary"** od lat 14 (pol.) godz. 15, 17, 19; **13.II. „Zjadacz, dyń"** od lat 16 (ang.) g. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) **„Książę i żebrak"** (ang.) od lat 11 godz. 15, 17.30, 20; **13.II. „Książę i żebrak"** od lat 11 (ang.) g. 15, 17.30 (g. 20 seans zamknięty)

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Złodziej brzoskwiń"** od lat 14 (bułg.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; **13.II. „Juana Gallo"** od lat 16 (meksyk.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA (Pabianicka 173) **„Bajki"** godz. 15 **„Szyfry"** od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; **13.II. „Szyfry"** godz. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) g. 14 **Bajki, „Na pokładzie stanął kapitan"** (radz.) od lat 11 godz. 15, 17, 19; **13.II.** j. w. g. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Pieski świat"** (wł.) od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20; **13.II.** nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74/76) **„Z piekła do Teksasu"** (USA) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20; **13.II.** j. w.

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Poszukiwacze skarbów"** godz. 14.45, **„Viva Maria"** (panorama) od lat 16 (franc.) g. 15.45, 18, 20.15; **13.II. „Viva Maria"** godz. 15.45, 18, 20.15

POKOJ (Kazimierza 6) **„Wygrana Hani"** pr. skł. godz. 11, **„Wielka, większa, największa"** od lat 7 (pol.) godz. 16 **„Zejście do piekła"** (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 18, 20; **13.II. „Wielka, większa, największa"** godz. 16, **„Zejście do piekła"** godz. 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2) Program dla dzieci: **„Poszukiwacze skarbów", „Dwaj rycerze", „Ucieczka", „Wybryki w kredensie", „Kto tu mieszka",** g. 10, 11, 12, 13, 14, **„Marysia i Napoleon"** (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 15, 17.30, 20; **13.II. „Marysia i Napoleon"** godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) Program składany: **„Wilk morski", „ABC", „Trzy po trzy", „Czapeczka z pomponikiem", „Kogut, kot i myszki dwie"** godz. 10, 11, 12, 13, 14, **„Wrak Mary Deare"** (panorama) od lat 14 (ang.) godz. 15, 17.30, 20; **13.II. „Wrak Mary Deare"** godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) — **„Czwarta nad ranem"** od lat 18 (ang.) godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15; **13.II. „Czwarta nad ranem"** godz. 15.45, 18, 20.15

STOKI (Zbocze) — **„Urodziny"** pr. skł. g. 14.45, **„Małżeństwo z rozsądku"** (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15; **13.II. „200 mil do domu"** od lat 7 (USA) godz. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) **„Cebule"** pr. skł. g. 15, **„Ja, Julinka i koniec wojny"** (panorama) od lat 16 (czeski) godz. 16.30, 19.15; **13.II. „Ja, Julinka i koniec wojny"** godz. 16.30, 19.15

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„Trzy pingwiny"** pr. skł. godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, **„Kobiety strzeżcie się"** (panorama) od lat 16 (franc.-włoski) godz. 16, 18, 20; **13.II. „Kobiety strzeżcie się"** godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Niciarniana 15, R. Luksemburg 3, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowicza 42.

13. II.

Ossowskiego 4, Gagarina 6, Tuwima 19, Karolewska 48, Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Przbyszewskiego 86.

DYŻURY SZPITALI

Klinika Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Górna oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 269. **Szpital im. Madurowicza** — ul. M. Fornalskiej 37 przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 107. **Szpital im. dr H. Wolf** — ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Bałuty i Widzew. **Szpital im. dr A. Jordana** — Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Śródmieście z Rejonowych Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Konopnickiej, ul. Sporna 36/50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa. Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykolgia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113

13. II

Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: szp. im. Korczaka, Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa. Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

Nocna pomoc pielęgniarska, Sienkiewicza 137 tel. 444-44 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy w godz. 19—5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godz. 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—4.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 303-85, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53,

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są od godz. 10 do 15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—17.

Gabinety zabiegowe świątecznej pomocy pielęgniarskiej czynne w wyżej wymienionych punktach wykonują zabiegi pielęgniarskie w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi domowe przyjmowane są w godz. 8—17.

Przygotowania do MDK

Łodzianki dla kobiet z Wietnamu

Rada Kobiet m. Łodzi — z okazji zbliżającego się marcowego święta — zaapelowała do łodzianek o przekazywanie funduszów na rzecz walczącego Wietnamu. Konto CRZZ w PKO I O/M Warszawa 1-9 121900.

Na wczorajszej konferencji zorganizowanej przez Radę Kobiet, przedstawicielka spółdzielczości pracy oświadczyła, że pracownice, którym w tym roku z funduszów socjalnych przyznano po 75 zł na prezenty z okazji MDK, pragną pewną część tych sum przeznaczyć właśnie na rzecz Wietnamu.

Z okazji MDK w Łodzi, odbędzie się wiele spotkań mających na celu pomoc kobiecie w trudnych sprawach codziennego życia. Przewidziane jest m.in. spotkanie z przedstawicielami handlu i usług. Dla uczczenia Święta Kobiet niemalże we wszystkich zakładach pracy i instytucjach odbędą się okolicznościowe spotkania. Wiele takich imprez zorganizują koła terenowe LK, których w Łodzi jest już 180. Część artystyczną wypełnią w wielu wypadkach zespoły dziecięce, które z tej okazji przygotowały specjalny program dla mam. Z myślą o kobietach podejmowane będą niewątpliwie różne cenne inicjatywy rad zakładowych, dyrekcji, rozmaitych organizacji. Prosimy o zgłaszanie tych spraw do naszej redakcji pod tel. 337-47 lub 325-64. O każdej cennej inicjatywie napiszemy. (Kas)

Naród swojej młodzieży

4,8 mln. zł na SFBSiI

Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu sporządził już bilans zbiórki funduszów na SFBSiI Łodzianie wpłacili na ten cel w ub. roku ponad 48,5 mln zł. Najwięcej — **43.139 tys. zł — wpłynęło od pracowników zakł. i przedsiębiorstw** z tyt. zadeklarowanych przez nich comiesięcznych składek, potrącanych przy wypłatach zarobków; **spółdzielczość wpłaciła ponad 2 mln zł, a rzemiosło 1.594 tys. zł.**

W akcji zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów uczestniczy również **młodzież szkolna. Zebrała ona 379 tys. zł.**

ŁK FJN dziękuje za naszym pośrednictwem za tę społeczną ofiarność i apeluje o popieranie akcji zbiórki na SFBSiI. Hasło: „Naród swojej młodzieży" — jest nadal aktualne. (wit)

POD paragrafem

Skazani za rozbój

Przywłaszczyła sobie społeczne pieniądze

16 sierpnia ub. r. w Parku im. Sienkiewicza, Jana K. napadło niespodzianie kilku mężczyzn i przemocą zabrali mu zegarek.

Młodzi, zaledwie około 20-letni sprawcy rozboju stanęli przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi, który skazał: K. Siciarka (Ejsmonda 4) na 5 lat więzienia, braci: J. i W. Więckowskich (Kilińskiego 96) na kary po 4 lata więzienia. Nadto całej trójce wymierzono grzywnę w wysokości po 2 tys. zł i pozbawiono ich praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na 2 lata.

* * *

Do Sądu Powiatowego dla m. Łodzi wpłynął akt oskarżenia przeciwko Alinie Sitek (Hutora 50). Zarzuca się jej, że w czasie zaledwie trzech miesięcy — od 6 kwietnia do 28 lipca ub. roku — jako kierowniczka sklepu MHM, nr 4, zagarnęła sumę ponad 85 tys. zł, uzyskaną przez systematyczne przywłaszczanie kwot pieniężnych z utargów dziennych. (law.)

Z miasta

PONIEDZIAŁEK. ■ **Spotkanie z posłem na Sejm PRL M. Tatarkówną-Majkowską** — z okazji 25 rocznicy powstania PPR — o godz. 18, w lokalu ZBoWiD (Piotrkowska 211).

■ **„Inwazja telewizji w polskiej kulturze"** — odczyt mgr P. Wert, o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18).

Zaszczytne propozycje dla dyr. Romana Sykały

Wielki sukces „Kniazia Igora" w łódzkim Teatrze Wielkim jest w pewnym sensie również sukcesem inscenizatora — Romana Sykały. I oto teraz dyrekcja Teatru Wielkiego w Warszawie zaproponowała mu inscenizację i reżyserię opery Tadeusza Szeligowskiego „Bunt żaków". Libretto Romana Brandstaettera przenosi nas w renesansowy XVI-wieczny Kraków, przypominając historyczny protest żaków krakowskich, którzy, niezadowoleni z wyroku króla, opuszczają miasto. Dekoracje do „Buntu żaków" komponuje Jan Marcin Szancer — kierownictwo muzyczne pełni dyr. Zdzisław Górzyński.

Próby sceniczne „Buntu żaków" rozpoczną się w Warszawie w kwietniu. Obecnie dyrektor Roman Sykała przygotowuje w Teatrze Powszechnym „Świętą Joannę" B. Shawa z Polą Raksą w roli tytułowej.

„Niezależnie od tego — informuje nas dyr. Roman Sykała — otrzymałem inną, niezwykle nęcącą propozycję. Swego czasu dyrektor Papesz, kierownik zaprzyjaźnionego z nami teatru w Pilźnie, oglądał w łódzkim Teatrze Powszechnym „Tango" Mrożka, które — mówiąc nawiasem — dobiega tu setnego przedstawienia. Inscenizacja nasza tak bardzo spodobała się dyrektorowi Papeszowi, że zaproponował mi zrealizowanie tego spektaklu w Pilźnie. Propozycję przyjąłem, jednakże do Czechosłowacji pojadę dopiero w lecie".

M. J.

Worki z folii polietylenowej

WYKONUJE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG REKLAMOWYCH „REKLAMA"

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 78,

tel. 242-48.

Proponowane wymiary worków: długość dowolna, szerokość 600 mm, grubość folii 0,1 mm. 1048/k

2 STARE portrety malowane ręcznie, żyrandol kryształowy oraz srebrny talerz kupię. Łódź, Więckowskiego 42, Piechnik. 33825 g

MASZYNĘ „kapronówkę" na siatki i maszynę dziewiarską 6/80 „Dubiet" sprzedam. Obywatelska 65 m. 19.

KURSY

UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS

w m-cu lutym organizuje następujące 5-miesięczne kursy:

1) Przygotowujące do egzaminu wstępnego na wyższe uczelnie: Uniwersytet Łódzki, Politechnikę Łódzką, Akademię Medyczną i Akademię Wychowania Fizycznego.

2) Przygotowawcze do egzaminów wstępnych do kl. I techników (wydział dla pracujących i zaoczne) po zasadniczej szkole zawodowej i szkole podstawowej.

3) Mistrzowskie i kwalifikacyjne w zawodach: ślusarz, tokarz, frezer, szlifierz, monter instalacji przemysłowych, wodno-kanalizacyjnych i gazowych, wentylacyjnych, c.o., maszynista pomp i kondensacji.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat **UR ZMS w Łodzi, ul. Piotrkowska 262, tel. 404-56 w godzinach od 10 do 19 do dnia 15 lutego 1967 r.** 1032-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19. Piotrkowska 59

SZYNSZYLE sprzedam. Łódź, Kruczkowskiego 11—7, bl. 246, Dąbrowa.

PARKĘ srebrnych szynszyli hodowlanych sprzedam. Stoki, Janosika 104. 33737 g

FUTRO — czarne łapki karakułowe, nowe — sprzedam. Tel. 502-64.

DZIAŁKĘ ogrodniczą pow. 6 a sprzedam. Sprawy hipoteczne i notarialne unormowane. Oferty „33799" Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNĘ pończoszniczą „Corona" lub „Ideal" (cylinder 3,5 cala) kupię. Oferty „33699" Prasa, Piotrkowska 96.

NOWE łapki karakułowe, kanadyjskie sprzedam. Tel. 536-98.

NOWOŚĆ

TKANINY BAWEŁNIANO ELANOWE

WYTRZYMAŁE NA:
- **ROZRYWANIE**
- **PRZECIERANIE**

NIEKURCZLIWE NIE GNIOTĄCE SIĘ

SPECJALNA SPRZEDAŻ W SKLEPIE PSS

ZAOPATRYWANYM PRZEZ WHT

UL. PIOTRKOWSKA 19

GARAŻ blaszany sprzedam. Oglądać: Nowotki 168 w pobliżu kina „Studio" u Markiewicza. 33789 g

SAKSOFON-alt „Weltklang" nowy sprzedam. Tel. 319-28. 33819 g

„INPRANIL" sprzedam. Oferty „33786" z podaniem ceny — Prasa, Piotrkowska 96. 33786 g

FUTRO — łapki karakułowe, kanadyjskie, szare, nowe — sprzedam. Nowotki 30 m. 27.

TAKSOMETR Halda prawie nowy z reduktorem i linką sprzedam. Oferty: Szczecin 2, skrytka pocztowa 167. 41 n

„WARSZAWĘ" nowy typ sprzedam. Pokładowa 7/9, godz. 7—15.

„SYRENĘ-104" wylosowaną w PKO kupię. Tel. 415-85. 33693 g

SAMOCHÓD „Volkswagen" sprzedam. Tel. 237-63, do 11 godz. (rano). 33663 g

„WARTBURG de Lux", przebieg 18.000 km — sprzedam. Tel. 359-95.

„ZASTAVĘ" wylosowaną w PKO zamienię na „Warszawę" wylosowaną w PKO lub sprzedam. Oferty „33818" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia, słoneczne, wygody, telefon, kwaterunkowe w Bielsku - Białej — zamienię na podobne w Łodzi. Bielsko - Biała, tel. 35-56. 1115 K

SOSNOWIEC — 2 pokoje nowe budownictwo zamienię na mieszkanie w Łodzi. Tel. 303-71 po 15. 33740 g

KOSZALIN — kawalerkę kwaterunkową 30 m², nowe budownictwo zamienię na podobną w Łodzi. Oferty „33798" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe 2 — 3-pokojowe, śródmieście kupię, ewentualnie oddam w zamian 3 pokoje w bloku. Tel. 454-31 godz. 13—22. 33795/33814 g

SAMOTNI znajdą odpowiednie oferty małżeńskie w „Swatce" Łódź, Piotrkowska 133 H, Jeziorna. 32924 g

FRYZJERZY damscy: Ola i Roman, którzy pracowali Jaracza 4 f-ma Wawrzyniak zawiadamiają Szanowną Klientelę, że pracują obecnie: Piotrkowska 30/32 „Magda", tel. 319-74 wewn. 21.

PRZYJMĘ wspólniczkę — wykwalifikowaną fryzjerkę (samotną) Tuszyńska 114. 33759 g

RABKA — dzieci przyjmę. Fachowa opieka, doskonałe wyżywienie. Czesława Traczyk, ul. Krótka 13 b. 33783 g

AJENT skupu odpadów wtórnych oraz butelek przyjmie panią w średnim wieku do współpracy. Oferty „33733" Prasa, Piotrkowska 96.

WYŻEŁ szorstkowłosy (szczeniak) zginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Łagiewnicka 164. 33801 g

WSPÓLNIKA do sklepu spożywczego poszukuję. Oferty „33785" Prasa, Piotrkowska 96. 33785 g

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 370-06, Lipowa 47, Kotynia.

POMOC domowa, dochodząca do dziecka potrzebna. Aleksandrowska 18 m. 21. 33732 g

POMOC domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Tel. 236-70.

SEKRETARKA na 1/2 etatu (godziny do uzgodnienia) potrzebna. Wymagane: wyższe lub średnie wykształcenie, biegłe maszynopisanie prawidłową polszczyzną. Oferty z życiorysem i adresem „33802" Prasa, Piotrkowska 96. 33802 g

SZCZENIĘTA bernardyny sprzedam. Tel. 463-33. 338-40 g

ŚLUBNĄ suknię kanadyjską sprzedam. Tel. 260-96. 33853 g

„WARSZAWĘ" nową sprzedam. Odbiór w „Motozbycie". Telefon 475-53. 33826 g

POKÓJ, kuchnia 35 m² bez wygód zamienię na większe lub podobne. Chopina 20—2, godz. 17—20. 33835 g

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Oferty „33837" Prasa, Piotrkowska 96. 33837 g

POMOC do dziecka potrzebna. Łódź, Małachowskiego 6, Kaczmarska. 33812 g

POMOC domowa zaraz potrzebna. Nowotki 107/113 m. 22 (blok).

PRZETARG

„Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi Oddział Bałuty, ul. Żeromskiego 74/76 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego, marki FSO „Warszawa" M-20, nr podwozia 069614, nr silnika 078605, rok produkcji 1961. Cena wywoławcza 36.000 zł. Przetarg odbędzie się dnia 27. II. 1967 r., o godz. 8 w siedzibie przedsiębiorstwa. Sprzedaż dokonana zostanie zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 28. I. 1966 r. (M.P. nr 4 z dnia 11. II. 1966 r.). Samochód można oglądać w dniach od 23. II. do 25. II. 1967 r. w godz. od 9 do 14 przy ul. Bema 14 po uprzednim skontaktowaniu się z kierownikiem dz. zaop. i administracji, tel. 267-11. Osoby pragnące wziąć udział w przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie „Społem" PSS Oddział Bałuty przy ul. Żeromskiego 74/76. 1102-k

Kalendarzyk ligi centralnej

Termin rozpoczęcia rozgrywek mistrzowskich dla drużyn wchodzących w skład ligi centralnej ustalono na 19 marca. W tym dniu odbędzie się jednak tylko jeden mecz, mianowicie Czarni (Radomsko) — Motor (Lublin), natomiast pełną parą liga centralna rozpocznie boje dopiero 5 kwietnia, by zakończyć je 2 lipca br.

Oto szczegółowy terminarz spotkań dla drużyn z okręgu łódzkiego.

19. III. Czarni (Rad.) — Motor

5. IV. Włókniarz (Ł) — Znicz, Czarni (Rad.) — Włókniarz (Białystok), ŁKS (Łomża) — ŁKS II i Avia — Włókniarz (Pab).

9. IV. Włókniarz (Ł) — Avia, ŁKS II — Włókniarz (Pab), Znicz — Czarni (Rad.)

16. IV. Avia — ŁKS II, Włókniarz (Pab) — Jurand (Bemowo), Czarni (Rad.) — Włókniarz (Ł).

23. IV. Czarni (Rad.) — Avia, Włókniarz (Ł) — Gwardia (Olsztyn), Motor — Włókniarz (Pab), Jurand (Bemowo) — ŁKS II.

7. V. ŁKS II — Motor, Legia II — Włókniarz (Ł), Gwardia (Olsztyn) — Czarni (Rad.), Włókniarz (Pab) — Okęcie.

14. V. Włókniarz (Ł) — Stal (Kraśnik), Warszawianka — Włókniarz (Pab), Okęcie — ŁKS II, Czarni (Rad.) — Legia II.

21. V. ŁKS II — Warszawianka, Włókniarz (Pab) — Włókniarz (Białystok), Polonia (Warszawa) — Włókniarz (Ł), Stal (Kraśnik) — Czarni (Rad.).

25. V. Włókniarz (Ł) — ŁKS (Łomża), Włókniarz (Białystok) — ŁKS II, Czarni (Rad.) — Polonia (W-wa), Znicz — Włókniarz (Pab).

28. V. ŁKS II — Znicz, Włókniarz (Ł) — Włókniarz (Pab), ŁKS (Łomża) — Czarni (Rad.).

4. VI. Włókniarz (Ł) — ŁKS II, Czarni (Rad.) — Włókniarz (Pab).

11. VI. ŁKS II — Czarni (Rad.), Jurand (Bem) — Włókniarz (Ł), Włókniarz (Pab) — Gwardia (Olsztyn).

18. VI. Gwardia (Olsztyn) — ŁKS II, Czarni (Rad.) — Jurand (Bem), Włókniarz (Ł) — Motor, Legia II — Włókniarz (Pab).

25. VI. Okęcie — Włókniarz (Ł), Motor — Czarni (Rad.), ŁKS II — Legia II i Włókniarz (Pab) — Stal (Kraśnik).

2. VII. Stal (Kraśnik) — ŁKS II, Polonia (W-wa) — Włókniarz (Pab), Czarni (Rad.) — Okęcie i Włókniarz (Ł) — Warszawianka.

Radzimy wyciąć i zachować.

W dniu 9 lutego 1967 roku zmarła, nasza długoletnia pracownica, przeżywszy lat 53

Genowefa Graczyk

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 lutego br., o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAW. ORGAN. PART. oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

W dniu 9 lutego 1967 roku, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarła ukochana siostra, przeżywszy lat 68

Ś. † P.

Władysława Górkiewiczowa

z MARASIKÓW

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. II. br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym z głębokim żalem powiadamiają

BRAT i RODZINA

Dnia 8 lutego 1967 r. zmarł nasz były pracownik-emeryt

HUGO KNAPPE

RODZINIE Zmarłego wyrażamy najszczersze współczucie

PRACOWNICY i DYREKCJA PRASOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH RSW „PRASA" w ŁODZI

W dniu 10 lutego 1967 roku, po krótkich cierpieniach, odeszła od nas, przeżywszy lat 33, najukochańsza Żona, Mamusia, Córka i Siostra

Ś. † P.

Zofia Dymczak

z domu PAJOR

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 12 lutego br., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym powiadamiają

MĄŻ z DZIEĆMI, RODZICE i RODZEŃSTWO.

Dnia 9 lutego 1967 r. zmarł, nieodżałowanej pamięci

KAZIMIERZ GDOWSKI

W Zmarłym tracimy długoletniego, oddanego i wzorowego pracownika. RODZINIE Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAW. ORGAN. PART., KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDS. HANDLU OPAŁEM i MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI w ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się 13 lutego br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

Porażka piłkarzy ręcznych Anilany

Niefortunnie zaiaugurowali rozgrywki ligowe w Łodzi piłkarze ręczni Anilany. Nasi zawodnicy ulegli zespołowi Sparty (Katowice) 15:21 (8:9). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zawadziński — 5, Kmiotek, Kraweczyk, Piechota po 4, Solik — 3, Piszczek — 1. Dla Anilany: Krygier — 5, Kaczmarek, Jaroszczak, Murzynowski, Michalak po 2, Urbański i Włodarski po 1.

Przeszło 300 kibiców piłki ręcznej, którzy przybyli wczoraj do hali na Widzewie nie miało powodów do radości. Anilana rozegrała fatalny wprost mecz. Naszym zawodnikom nic dosłownie nie wychodziło, ani rzuty, ani zagrania, ani taktyka. Wykorzystała to ostro i zdecydowanie grająca w obronie Sparta, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Szczególnie dobrze zagrał kadrowicz Zawadziński. W Anilanie na normalnym poziomie grał jedynie Krygier.

(s)

* * *

AZS Warszawa odniósł zwycięstwo nad chorzowskim AKS 24:23 (15:13).

Poznański Grunwald poniósł dalszą porażkę, przegrywając tym razem z Pogonią (Zabrze) 14:15 (7:7).

W Katowicach miejscowy AZS przegrał z AZS Kraków 19:20 (11:9).

Śląsk Wrocław — pokonał Gwardię Opole 26:11 (13:5).

Dzisiejsze imprezy

NIEDZIELA 12 LUTEGO BR.

KOSZYKOWKA. ŁKS — AZS Lublin I liga żeńska godz. 18 w hali Widzewa. Widzew — Ślęza (Wrocław) II liga męska godz. 11 w hali Widzewa. Start — Społem liga okręgowa męska, godz. 16, ul. Teresy 56. Klasa A żeńska Społem — Widzew godz. 9.30, ul. Północna 36 i klasa A męska Społem — Emjeden godz. 14.30, ul. Północna 36.

SIATKOWKA. Społem — GKS Wybrzeże II liga męska godz. 11, ul. Północna 36.

PIŁKA RĘCZNA. Anilana — AKS Chorzów I liga męska godz 15 w hali Widzewa.

TENIS STOŁOWY. Start — Lechia (Tom.) liga okręgowa godz. 11, ul. Teresy 56.

ZAPASY. Budowlani — LZS Jutrzenka godz. 11, ul. Krzyżowa 5 liga terytorialna.

CIĘŻARY. W Piotrkowie turniej wojewódzki o puchar I sekretarza PZPR w Piotrkowie w sali Piotrcovii godz. 10.30 i 14.

BOKS. Łódź — Opole o puchar GKKFiT juniorów godz. 11 w Pałacu Sportowym. W Pabianicach ŁKS — Zagłębie (Dąbrowa Górnicza) o wejście do II ligi godz. 11, ul. Orla 1.

SZACHY. Mistrzostwo Polski Niewidomych, ćwierćfinał grupy B: Łódź — Poznań — Białystok, Bydgoszcz i Warszawa godz. 9, ul. Tamka 16 w sali Sp. Inwalidów Niewidomych.

Liga angielska

Blackpool	— Burnley	0:2
Chelsea	— Manchester C.	0:0
Leeds	— Stoke	3:0
Leicester	— Arsenal	2:1
Liverpool	— Aston Villa	1:0
Manchester	— Nottingham	1:0
Newcastle	— Everton	0:3
Sheffield W.	— Southampton	4:1
Tottenham	— Fulham	4:2
W. Bromwich	— Sheffield U.	1:2
West Ham	— Sunderland	2:2
Birmingham	— Millwall	2:0
Blackburn	— Bristol City	1:0

Sport w szkole

Kończą się rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w koszykówce chłopców.

W kategorii juniorów do zakończenia brakuje jeszcze trzech spotkań. Prowadzi XIX LO mając dwa zwycięstwa. W ostatnich meczach uzyskano następujące rezultaty: XIX LO — Techn. Łączności nr 1 30:29, Techn. Geodezyjne — XIX LO 35:60, Techn. Łączności — I LO 47:43.

Decydujące o pierwszym miejscu spotkanie zakończy rozgrywki młodzików. W meczu tym walczyć będą: Technikum Energetyczne nr 1 i XIX LO. Trzecie miejsce zajęło Techn. Mech. nr 1, a czwarte Zas. Szkoła Przem. Piekarniczego.

(c)

POZOSTAŁE WIADOMOŚCI SPORTOWE CZYTAJ NA STR. 2

Od spartakiady do Olimpiady

Przyznanie naszemu miastu organizacji czterech centralnych spartakiad nabiera szczególnego znaczenia. Dostaliśmy dyscypliny należące do najpopularniejszych w kraju: boks, piłkę nożną, kolarstwo i łyżwiarstwo figurowe, a centralna spartakiada jest imprezą równą rangą mistrzostwom Polski.

Tak się szczęśliwie złożyło, że w tych wszystkich dyscyplinach odgrywamy w kraju czołową rolę. Piłkarze i bokserzy zajmują doskonałe pozycje w ekstraklasie, kolarze zwyciężają w kraju i za granicą, zaś łyżwiarstwo figurowe znajduje się w ścisłej czołówce. Wynikałoby z tego, że najlepsze drużyny przyjadą do Łodzi jak do „jaskini lwa", by z trudem wywalczyć dobre miejsce. Czy jednak tak się stanie, czy najlepszych łódzkich wyczynowców stać na zajęcie pierwszych miejsc w tych dyscyplinach?

Z satysfakcją możemy stwierdzić, że stać nas na to. Upoważnieni jesteśmy do tego wynikami łódzkich drużyn i zawodników. Ale to jeszcze nie wszystko.

Przygotowanie łódzkich sportowców do spartakiady winno przebiegać pod znakiem pełnej mobilizacji sił zarówno zawodników, jak i działaczy czy trenerów. Spartakiada będzie generalnym przeglądem sił przed Olimpiadami w Grenoble i Meksyku, a nam chyba jak najbardziej zależy na tym, by Łódź miała jak najwięcej olimpijczyków. Tylko zespolenie wszystkich żywotnych sił sportu łódzkiego może do tego doprowadzić.

(ms)

Dalsze niepowodzenia koszykarzy ŁKS

W Lublinie miejscowy Start wygrał z ŁKS 69:55 (33:23), dla zwycięzców najwięcej punktów zdobyli: Górnicki i Postój po 18 oraz Jagiełło — 14. Dla ŁKS — Markowski — 10, Kaczmarow — 9 oraz Dąbrowski i Grabowski po 8.

Było to najsłabsze spotkanie rozegrane w bieżącym sezonie w Lublinie. Do bardzo słabej gry ŁKS dostroił się także lubelski Start, który w dalszym ciągu wykazuje obniżkę formy.

Koszykarze warszawskiej Legii pokonali, po mało ciekawej grze, Lecha Poznań 80:63 (43:28).

☆

Koszykarze GKS Wybrzeże przegrali z krakowską Koroną 69:74 (32:35).

☆

AZS Warszawa — Śląsk (Wrocław) 56:42 (28:21).

☆

Lublinianka niespodziewanie wygrała z zespołem Polonii Warszawa 64:56 (34:22).

☆

W Toruniu koszykarze miejscowego AZS przegrali z Wisłą Kraków 60:88 (38:43).

Rekord świata w „lotach narciarskich"

W drugim dniu odbywających się na „mamuciej" skoczni w miejscowości NRF Oberstdorf „lotów narciarskich" ustanowiono znów rekord świata. Szwed Sjoeberg, który w piątek osiągnął 148 m, tylko przez 24 godziny cieszył się posiadaniem rekordu. W sobotę 22-letni Norweg Lars Grini uzyskał 150 m.

Grini nie wygrał jednak sobotnich zawodów, lecz zajął drugie miejsce. Po rekordowym skoku 150 m, osiągniętym w drugiej kolejce, w trzeciej wypadł zdecydowanie słabo, uzyskując zaledwie 91 m. Wygrał reprezentant NRD Lesser otrzymując za skoki długości 141, 136 i 145 m notę 340.4 pkt.

Wirkola zajął dopiero 8 miejsce.

Pończochy damskie

w szerokim asortymencie, produkcji krajowej i z importu oraz

SKARPETY MĘSKIE i MŁODZIEŻOWE

w dużym wyborze POLECAJĄ SKLEPY MHD ART. ODZIEŻOWYMI przy ul. ul.: A. STRUGA 3, PIOTRKOWSKIEJ 228 GŁÓWNEJ 51.

MHD

Życzymy pomyślnych zakupów

Z. ZEYDLER-ZBÓROWSKI

WŁOSKA zagadka

— Nie upierajmy się, że okulary zostawił morderca. Mógł przecież ktoś wczoraj czy przedwczoraj być u Przeteckiego. Ale szkła, oczywiście, sprawdzimy.

Downar poszedł spać o czwartej rano, a już przed dziewiątą był w komendzie. Natychmiast wezwano go do pułkownika Leśniewskiego.

— No i co? Klops?

— Klops, towarzyszu pułkowniku. Tego się nie spodziewałem.

— Nikt się tego nie spodziewał.

— Jakie jest wasze zdanie w tej sprawie?

Downar wzruszył ramionami.

— Nie mam żadnego zdania. Przetecki miał takie szerokie powiązania ze światem przestępczym, że co najmniej kilkadziesiąt osób można podejrzewać. Mógł to zrobić któryś z jego pomocników albo jakaś dziewczyna. To był facet twardy. Narażał się ludziom.

— Myślicie, że zemsta?

— To prawdopodobne. Miał na pewno dużo wrogów. Morderstwa nie dokonano na tle rabunkowym. Pieniądze, zegarek, pierścionki, wszystko zostało.

— A czy kojarzycie sobie jakoś to morderstwo z zabójstwem Izydora Wencla?

Downar poskrobał się za uchem.

— Bo ja wiem, towarzyszu pułkowniku... Trudno mi w tej chwili coś powiedzieć. Jeżeli Przeteckiego zabił któryś ze wspólników, to chyba zabrałby z wozu dolary. Duża suma. Dwadzieścia pięć tysięcy. Chociaż... nie miał na to właściwie czasu. Pewna koncepcja przychodzi mi w tej chwili do głowy: może Przetecki kazał komuś zlikwidować Wencla, a teraz miał zamiar chłopaka sypnąć, dostarczając nam dowodów jego winy.

— A może to jednak Popiel zamordował Wencla? — podsunął Leśniewski.

— Właśnie o tym myślę, towarzyszu pułkowniku. Tylko, że Popiel nie mógł zabić Przeteckiego, siedzi.

— To prawda, ale mogła go wyręczyć kochająca kobieta. Wiecie chyba, do jakich ofiar zdolne są zakochane kobiety?

— Wiem tylko ze słyszenia i z literatury. Osobistych doświadczeń w tym względzie nie mam.

— To dla was chyba lepiej — uśmiechnął się Leśniewski.

Downar puścił mimo uszu tę uwagę. W tej chwili był zaabsorbowany zupełnie czym innym.

— Więc sądzicie, że Przeteckiego mogła zabić przyjaciółka Popiela?

Leśniewski rozłożył ręce.

— Nie wiem. Nie chciałbym wam niczego sugerować. Wy przecież siedzicie w tej sprawie, a ja występuję raczej w charakterze obserwatora. Nie rozmawiałem ani z Popielem, ani z jego kochanką. Podsuwam wam tylko. Wydaje mi się, że takiej ewentualności nie można wykluczyć, tym bardziej, że ta kobieta została w jakiś sposób wciągnięta w grę, dając Popielowi fałszywe alibi. Nie wiadomo, w jakim stopniu jest poinformowana o wszystkim. Dowiedziawszy się o uwięzieniu ukochanego mogła pójść z pretensjami do Przeteckiego, który, na przykład, wykpił ją i doprowadził do takiego stanu, że pchnęła go nożem.

Downar nie wyglądał na przekonanego tym rozumowaniem.

— Kobieta bardzo rzadko operuje nożem — rzekł. — Na to trzeba dosyć dużej siły i zdecydowania. Cios został zadany z przodu. Nie wydaje mi się prawdopodobne, żeby Przetecki, który był mężczyzną postawnym, silnym, wysportowanym, nie zdołał się obronić, albo przynajmniej złagodzić siły uderzenia.

Zadzwonił telefon. Pułkownik podniósł słuchawkę. Powiedział: — Tak, tak, rozumiem. Dziękuję — i skończył rozmowę. Podniósł wzrok na Downara. — Mam dla was dosyć interesującą wiadomość.

— Słucham?

— Przed chwilą doniesiono mi, że wczoraj pan Bompenelli przekroczył naszą granicę. Przyjechał wozem.

Downar aż podskoczył na krześle.

— Bompenelli tutaj? Nieprawdopodobne.

— Ale jednak prawdziwe. Właśnie teraz otrzymałem meldunek. Jedno jest tylko zastanawiające: nie nocował w żadnym hotelu krakowskim ani warszawskim, chociaż ma zarezerwowany pokój w „Bristolu".

— Kiedy minął granicę? — spytał Downar.

— Wczoraj w godzinach popołudniowych.

— Czyli, że wieczorem mógł być już w Warszawie.

— Oczywiście.

— Nowy kandydat na mordercę Przeteckiego — zauważył Downar. — Jest w czym wybierać.

— Albo kandydat na ofiarę — uśmiechnął się Leśniewski.

Downar spojrzał przerażony na pułkownika.

— Jak to? Sądzicie, że...?

— Nie, nie, nic nie sądzę. Żartowałem, oczywiście. Ale fakt pozostaje faktem, że facet wymknął się spod naszej kontroli. Przekroczył granicę i zniknął. Nie wiadomo, co się z nim stało.

— Nie jechali za nim?

— Jechali, ale co z tego? Wiecie chyba, jakimi wozami dysponuje milicja, a gość podobno przyjechał fantastyczną maszyną. Ciekawe, gdzie on mógł nocować?

Downar zapalił papierosa i zamyślił się.

— Mam wrażenie, że ja wiem, gdzie go szukać — odezwał się po chwili.

— Gdzie?

— Na Siekierkach.

* * *

Kwadratową twarz Sikory rozjaśnił szeroki uśmiech.

— Jednak jedziemy na te Siekierki, towarzyszu majorze.

— Ano jedziemy, i to możliwie szybko.

— Na jaką ulicę?

— Zatrzymacie się na rogu Koszykarskiej. Dalej pójdę piechotą. Zależy mi na tym, żeby nie zwracać uwagi.

— Rozumiem. A tak samemu, to bezpiecznie, towarzyszu majorze? Może ja bym z wami poszedł? Wóz można zostawić.

(50) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 342-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Na II kwartał 1967 r. zamówienia na prenumeratę urzędy pocztowe i listonosze przyjmują — do 15 marca, natomiast oddziały i delegatury „Ruchu" — tylko do 10 marca. Za pośrednictwem „Ruchu" każdy może zaprenumerować „Dziennik Łódzki", przesyłając należność do 10 marca (39 złotych — prenumerata kwartalna) na blankiecie PKO na adres: „Ruch", Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53. Konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego". W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik" na dowolną ilość dni (należność należy wyliczyć wg kalendarzyka: po 50 gr. za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Druk., Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. O-13 K.